



**Akademia
Obrony
Narodowej**

AON 5514/2003

Andrzej Polak

**DECYZJA
W WYMIARZE OPERACYJNYM**

55862

Warszawa 2003



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

ZAKŁAD SZTUKI OPERACYJNEJ

AON 5514/03



Andrzej Polak

**DECYZJA
W WYMIARZE OPERACYJNYM**

WARSZAWA 2003

Niniejsze studium operacyjne przeznaczone jest głównie dla studentów magisterskich studiów uzupełniających, prowadzonych na Wydziale Wojsk Lądowych AON.

Może być również wykorzystywane na innych studiach i kursach.

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	5
OPERACYJNA TREŚĆ ANALIZY ZADANIA.....	10
OPERACYJNY ASPEKT WARIANTÓW DZIAŁANIA.....	27
ZAKOŃCZENIE.....	49
BIBLIOGRAFIA SELEKTYWNA TEMATU.....	51

WSTĘP

Decyzja to akt woli dowódcy, w praktyce wyrażony w trakcie odprawy decyzyjnej, podczas której dokonuje on świadomego wyboru jednego z możliwych sposobów osiągnięcia celu. Sama odprawa decyzyjna jest jedynie swobodnym podsumowaniem dotychczasowej pracy sztabu. Nie może stanowić forum dyskusyjnego dla dowódcy i oficerów sztabu (to czy ten, czy inny wariant jest lepszy zostało już przedyskutowane podczas rozważania i porównania wariantów działania, zaś do czasu rozpoczęcia odprawy sztab powinien ustalić rekomendowany wariant). Finałem odprawy decyzyjnej jest dokonanie przez dowódcę wyboru jednego z przedstawionych mu przez sztab wariantów działania i ogłoszenie go jako swojej decyzji. Na bazie tej decyzji dowódca określa swój zamiar działania, który musi zawierać jego myśl przewodnią. Zatem podjęcie decyzji przez dowódcę obejmuje dwa elementy: po pierwsze – wybór jednego z wariantów działania, proponowanych przez sztab (w trakcie odprawy może zostać zmodyfikowany a nawet dowódca może zaproponować własny wariant); po drugie – wyrażenie ogólnej koncepcji przeprowadzenia operacji, czyli określenie zamiaru działania.

Decyzja stanowi akt woli dowódcy, określający wybrany z wielu jeden wariant sposobu przygotowania i przeprowadzenia walki, bitwy lub operacji, zgodnie z zamiarem (decyzją) przełożonego i zapewniający wykonanie zadań przy jak najmniejszych stratach własnych.

Decyzja dowódcy jest odzwierciedleniem jego woli prowadzenia działań, natomiast rozwinięty na jej podstawie zamiar stanowi zobrazowanie (opis) wykonania zadania, to znaczy krótkie i jednoznaczne przedstawienie, w jaki sposób dowódca chce wykonać zadanie i co pragnie w konsekwencji osiągnąć. Zamiar działania jest w swej istocie wyrażeniem przez dowódcę sposobu osiągnięcia celu, czyli zobrazowanie jak (zgodnie z jego decyzją) sztab ma zaplanować przyszłe działania i co dowódca w wyniku takiego działania pragnie osiągnąć. Zamiar ten dowódca przedstawia na koniec odprawy decyzyjnej, udzielając w razie potrzeby dodatkowych wytycznych do dalszej pracy.

Decyzja powinna się opierać na wyborze wariantu optymalnego. Dowódca podejmuje decyzję osobiście i (w zależności od szczebla dowodzenia) przy maksymalnym wykorzystaniu wiedzy, doświadczenia i twórczej pracy oficerów sztabu. Decyzja stanowi rezultat talentu dowódcy, jego głębokiej wiedzy ogólnej i fachowej, doświadczenia, rozumu i rozsądku, wyjątkowego zdecydowania i silnej woli oraz wyobraźni operacyjno-taktycznej w przewidywaniu skutków realizacji zamierzonych działań. W każdej decyzji zawarte są elementy ryzyka (taktycznego lub operacyjnego), ogromna odpowiedzialność za właściwe wykorzystanie możliwości różnych rodzajów wojsk i służb dla osiągnięcia konkretnych celów i zadań, przy jak najmniejszych stratach własnych.

W szeroko rozumianej teorii decyzji zachowanie człowieka podejmującego decyzję zależy w znacznej mierze od rodzaju sytuacji decyzyjnej (mianem sytuacji decyzyjnej określamy nie warunki, w jakich podejmowana jest decyzja, lecz ten szczególny stan, który sprawia, że decyzja w ogóle musi lub powinna być podejmowana). Można ją scharakteryzować przez podanie miejsca, jakie zajmuje w przestrzeni trójwymiarowej, gdzie wymiarami są: stopień złożoności, stopień dynamiki i stopień niepewności. Pierwszy z nich wyznaczany jest przez liczbę zmiennych lub czynników, które trzeba uwzględnić przy podejmowaniu decyzji. Jest to innymi słowy **stopień skomplikowania decyzji (złożoności)**. **Stopień dynamiki** to przede wszystkim zmienność sytuacji. Każda sytuacja ulega modyfikacjom i przeobrażeniom w miarę upływu czasu. Im szybciej się to dzieje i im poważniejsze zmiany zachodzą, tym większa jest dynamika. Ostatni z wymiarów, **niepewność**, określa to, na ile możemy przewidzieć wystąpienie (lub nie wystąpienie) pewnych zdarzeń. Mówimy więc o prawdopodobieństwie wystąpienia zdarzeń, od niepewności do całkowitej pewności. W większości przypadków obiektywne prawdopodobieństwo zdarzeń nie jest znane i często niedostępne poznaniu. Podejmując decyzje kierujemy się zazwyczaj prawdopodobieństwem subiektywnym (są to po prostu nasze oczekiwania dotyczące możliwości wystąpienia określonego zdarzenia).

Druga część zdania zawierająca się w treści tematu, dotyczy jej (decyzji) **wymiaru operacyjnego**. Zatem, analizując treść znaczeniową samego tematu chciałbym odnieść się do konkretnej sytuacji operacyjno-taktycznej, zawartej w dokumentacji do ćwiczenia nr 142 (*Planowanie i proces kierowania operacją obroną korpusu*) opracowanego w Wydziale Wojsk Lądowych AON (Warszawa 2000). Nie jest celem mojej pracy szeroko rozumiana teoria dowodzenia, a w tym przypadku sam przebieg układu cyklu decyzyjnego ma stanowić jedynie tło moich rozważań, których najistotniejszą kwestią jest ujęcie decyzji jako aktu woli dowódcy w wymiarze operacyjnym. To właśnie wymiar operacyjny powoduje, że decyzja taka nie powinna być dziełem przypadku, a efektem pracy zespołowej nie tylko samego dowódcy, ale przede wszystkim oficerów sztabu. Wracając jednak do teorii decyzji, nie ulega wątpliwości, że w warunkach wojska decyzja musi być podjęta tylko i wyłącznie jednoosobowo, i nie tylko o odpowiedzialność tu idzie.

Wielu teoretyków (w Polsce chociażby – prof. Reykowski) ostrzega przed tzw. Syndromem Myślenia Grupowego, na który składa się osiem wzajemnie się wywołujących i wspomagających czynników. Pierwszy z nich to **iluźja jednomyślności**, polegająca na tym, że każdy z uczestników wypowiada tylko sądy potwierdzające, wstrzymując się przed deklarowaniem wątpliwości. Drugim z nich jest **szantaż nielojalności**, kiedy tych, którzy doszukują się wad podejmowanej decyzji oskarża się o nielojalność wobec grupy. Kolejny z czynników, **autocenzura**, objawia się blokowaniem i wygaszaniem myśli i opinii zagrażających rozważanej koncepcji. Powyższe trzy czynniki prowadzą do kolejnego – **ograniczenia swobody pobieranej decyzji**, prowadzi przede wszystkim do utraty wrażliwości na sygnały ostrzegawcze dotyczące błędów i niebezpieczeństw, jakie mogą wiązać się z podjętą decyzją. To wszystko prowadzi nieuchronnie do **uproszczenia obrazu sytuacji**, co ogranicza możliwość trafnych przewidywań dotyczących działania przeciwnika, jak również skutków naszych własnych działań. Uproszczenie z kolei prowadzi do **ograniczenia liczby wytwarzanych wariantów**. Skoro sytuacja wydaje się tak prosta, to pierwszy czy drugi proponowany wariant wydaje się jedynie możliwy i

bardzo dobry. Stąd już tylko krok do **utraty krytycyzmu**, nie tylko w odniesieniu do sprawności własnych poczynań i trafności podejmowanych decyzji, ale do absolutnego wręcz przekonania się słuszności podejmowanej decyzji. Wszystkie te czynniki składają się na przeświadczenie o własnej mocy, co pozwala na wytworzenie (w postaci wynaturzonej decyzji) **iluzji niezwykłoności**.

Tabela 1

PODEJMOWANIE DECYZJI	ZALETY	WADY
INDYWIDUALNE	<ul style="list-style-type: none"> - szybkość - skoncentrowana odpowiedź - możliwość zastosowania jednoznacznego kryterium wyboru 	<ul style="list-style-type: none"> - subiektywizm - ograniczone możliwości pozyskiwania i przetwarzania informacji - mniejsze prawdopodobieństwo realizacji, jeśli zależy od wielu ludzi
GRUPOWE	<ul style="list-style-type: none"> - intersubiektywizm (klika subiektywnych punktów widzenia) pozwalający na pełniejszą ocenę alternatyw - większe prawdopodobieństwo realizacji podjętej decyzji - demokratyzm, poczucie partycypacji w realizowanym przedsięwzięciu 	<ul style="list-style-type: none"> - trudność w podjęciu decyzji opartej na pełnym porozumieniu - obawa wystąpienia syndromu grupowego myślenia - rozproszenie odpowiedzialności

*Wady i zalety indywidualnego i grupowego procesu podejmowania decyzji (na podstawie: B. Czarniawska, *Podjęcie decyzji*, Warszawa 1980)*

Na kolektywne podejmowanie decyzji w warunkach wojska miejsca oczywiście nie ma, ale w pracy sztabu, przede wszystkim nad wariantami działania, warto pamiętać o owym syndromie. Nierzadko zdarzają się bowiem sytuacje nadmiernego utożsamiania się z przygotowanym wariantem. Sama zaś praca grupowa ma wiele zalet i bez mrówczej pracy całego sztabu podjęcie jakiegokolwiek decyzji byłoby jedynie aktem samym w sobie pełnym niepewności.

Nie ulega wątpliwości, że każdy dobry dowódca i oficer sztabu powinien posiadać głęboką i wszechstronną wiedzę, rozwiniętą wyobraźnię, śmiałość w podejmowaniu ryzyka oraz umiejętność przewidywania rozwoju sytuacji i skutków powziętej decyzji. Decyzja, w którą świadomie wkalkulowano ryzyko, pozwala narzucić swoją wolę przeciwnikowi, uzyskać zaskoczenie, śmieiej sto-

sować manewr lub w nowy sposób użyć posiadane siły i środki, aby zapewnić przewagę nad przeciwnikiem. Wszechstronna wiedza nie tylko pozwoli każdemu oficerowi poznać obiektywnie działające prawa wojny, zasady sztuki wojennej, rozwój techniki i technologii własnej i przeciwnika, ale przede wszystkim jest ona fundamentem kształtowania wyobraźni operacyjnej. Rozwinięta **wyobraźnia operacyjna** w dowódczym i sztabowym działaniu jest przecież niezbędna. Pozwala śmiało wychodzić poza utarte schematy, szybciej i precyzyjniej dokonywać ocen, syntez i uogólnień teoretycznych oraz sprawniej przewidywać rozwój wydarzeń i sytuacji, które już nastąpiły lub tych, które mogą mieć miejsce w bliższej i dalszej przyszłości. Rozwinięta i ukształtowana wyobraźnia jest podstawą do realniejszego i śmielszego podejmowania przez dowódców i oficerów sztabu **ryzyka operacyjnego**, precyzyjniejszego określenia jego granicy. Integralnym niemal elementem ryzyka są przewidywania operacyjne. Ich integralność jest niezbędna w przewidywaniu skutków decyzji, w którą wkalkulowane zostało ryzyko zarówno w przypadku osiągnięcia sukcesu, jak i niepowodzenia, kiedy została przekroczona jego granica. W dowódczym i sztabowym działaniu **przewidywania operacyjne** są sztuką o wyjątkowym znaczeniu. W każdej, bowiem decyzji dowódcy, ocenach i planach wykonywanych przez oficerów sztabu powinno się przewidywać skutki podejmowanych działań, zarówno w aspekcie pozytywnym, jak i negatywnym.

I w odniesieniu do tych właśnie problemów pozwolę sobie przeanalizować ów operacyjny wymiar decyzji, od momentu otrzymania zadania od przełożonego, aż do jego ostatecznego kształtu, ujętego w zamiarze dla podległych związków taktycznych i oddziałów. Przy analizie zadania chciałbym się odnieść do rzeczowego (siły), przestrzennego (obszar) i czasowego wymiaru przyszłej operacji. Te trzy czynniki operacyjne najlepiej pozwolą mi ukazać ideę podejmowania decyzji z operacyjnego punktu widzenia. Ograniczenia natury formalnej powodują, że nie będzie to obraz całości planowanej operacji, ale jedynie wybranych jej aspektów, przyjęty przez autora dla potrzeb niniejszego opracowania.

1. OPERACYJNA TREŚĆ ANALIZY ZADANIA

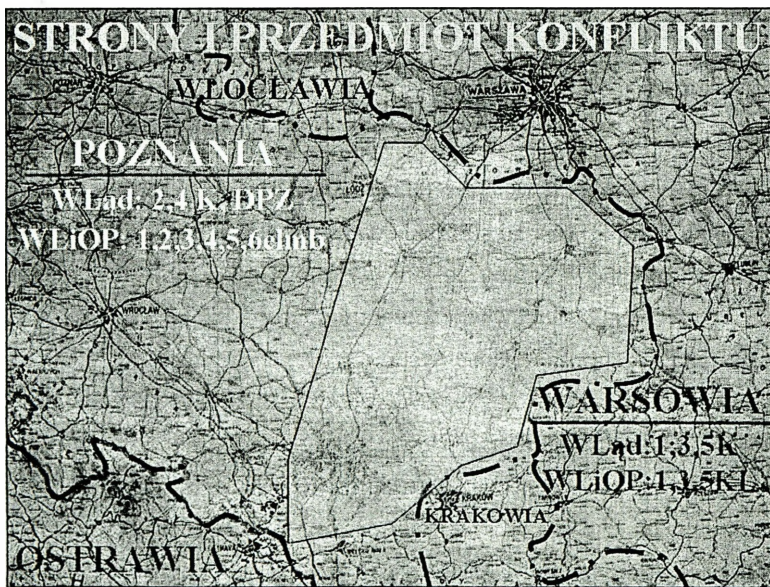
Z informacji ujętych w założeniu do ćwiczenia wynika, że Naczelny Dowódca POZNANII w wypadku agresji zamierza operacją obronną 2 Korpusu załamać uderzenie zgrupowań WARSOWII przed linią WARTA, a następnie po zakończeniu operacyjnego i mobilizacyjnego rozwinięcia 4 Korpusu i wydzielonych sił OSTRAWII przejść do przeciwuderzenia, rozbić zgrupowania WARSOWII i odzyskać utracony obszar. Następnie na drodze dyplomatycznej doprowadzić do demilitaryzacji strefy przygranicznej i rozmieszczenia w niej międzynarodowych sił pokojowych.

Dowódca 2 Korpusu 101000 październik 2002 otrzymał zadanie o następującej treści: ***Przejsć do obrony w przydzielonym obszarze odpowiedzialności i do D+8 załamać operację zaczepną przeciwnika przed linią WARTA.***

Analiza zadania jako pierwsza czynność oceny sytuacji stanowi zarówno o kierunku dalszej pracy całego dowództwa, jak i o efektach całej fazy planowania. Stanowi punkt krytyczny na drodze do osiągnięcia założonego celu. Sposób, w jaki się ją przeprowadza oraz wnioski do jakich się dochodzi w jej wyniku wpływają zasadniczo na organizację i dalszą pracę dowódcy i sztabu. Błędy tu popełnione mają negatywny wpływ na całokształt pracy i w konsekwencji mogą doprowadzić nawet do niewykonania zadania.

Analiza dyrektywy oraz sytuacji bieżącej wskazuje, że dowódca POZNANII zamierza prowadzić działania obronne w sposób manewrowy. Integralną częścią kampanii obronnej jest prowadzenie działań opóźniających oraz operacji obronnej przez główne siły pierwszorzutowego związku operacyjnego (2 korpus), których zadaniem jest zatrzymanie przeciwnika w obszarze do linii WARTA. Zatrzymanie i zaangażowanie zgrupowań uderzeniowych przeciwnika do D+8 w głównym obszarze obrony przez 2K jest warunkiem do wykonania przeciwuderzenia przez 4K i korpus Ostrawii. Główny ciężar pro-

wadzenia działań obronnych do D+8 spoczywa na 2K. W przypadku nie utrzymania uderzenia przeciwnika przez 2K przed linią WARTA do D+8 niemożliwym staje się kontynuowanie planu Naczelnego Dowódcy. Tak więc, z analizy zadania postawionego dowódcy 2 korpusu w sposób jednoznaczny wynika, że to właśnie na 2 korpus Naczelne Dowództwo przerzuciło odpowiedzialność za pierwszych osiem dni wojny. Z jednej strony dowódcę operacyjnego powinna cieszyć pozostawiona mu samodzielność, z drugiej zaś powinien pamiętać o tym, że podległe mu związki taktyczne i oddziały stanowią jedyną realną siłę POZNANII w pierwszych dniach wojny i od ich umiejętnego i rozsądnego użycia zależy może nie tylko przyszłość operacji korpusu, ale i całej kampanii (zbyt szybka utrata powierzonego obszaru odpowiedzialności spowodować może skutki, które łatwo przewidzieć).



Strony i przedmiot konfliktu

Przyczyną konfliktu jest sporny obszar: ŁÓDŹ, KATOWICE, RADOM. Miejscowości te znajdują się w obszarze odpowiedzialności 2K. Pozwala to sądzić, że na tym kierunku przeciwnik może skupić największe siły. Najgorszą z punk-

tu widzenia dowódcy korpusu będzie sytuacja, kiedy siły WARSOWII otrzymają jedynie zadanie odzyskania spornego terytorium i utrzymanie osiągniętego stanu, po czym na drodze dyplomatycznej będą chciały doprowadzić do zaakceptowania nowej granicy pomiędzy WARSOWIĄ a POZNANIĄ. Jednocześnie może to również oznaczać dążenie WARSOWII do izolowania głównych sił obrony POZNANII od jej odvodu. Jest to wielce prawdopodobne, biorąc pod uwagę fakt, że w początkowej fazie siły WARSOWII będą mogły uzyskać znaczną przewagę, zaś po wejściu do działań odwodowych korpusów POZNANII i OSTRAWII kontynuowanie operacji zaczepnej może stać się niemożliwe. Zamiar taki przeciwnik może zrealizować w dwojaki sposób. Z jednej strony całkowite rozbicie sił 2 korpusu i opanowanie spornego terytorium, zanim pozostałe siły będą gotowe do działania, z drugiej zaś – najistotniejszą kwestią będzie opanowanie spornego obszaru, nie zaś rozbicie znajdujących się tam sił. Dowódca operacyjny powinien brać pod uwagę obydwa warianty, tym bardziej że sposób ich rozegrania może być w obu przypadkach podobny.

Wychodząc z założenia, że przeciwnik będzie się starał uzyskać rozstrzygnięcie uderzeniem na skrzydła (tym bardziej, że „ukształtowanie” obszaru operacji obronnej 2 korpusu sprzyja takiemu działaniu), bez względu na to czy będzie chciał rozbić broniące się tam siły POZNANII, czy też priorytetem nie będzie ich rozbicie i opanowanie spornego obszaru, ale jego izolacja – należy przyjąć taką właśnie możliwość. Należy więc przypuszczać, że WARSOWIA głównym zgrupowaniem uderzeniowym będzie dążyła do zajęcia Opolsko – Katowickiego Obszaru Przemysłowego. Zajęcie tego rejonu umożliwi jej blokowanie sił OSTRAWII. Izolacja odvodu POZNANII będzie możliwa z rubieży, którą trudno na tym etapie przewidzieć. Należy jednak przeanalizować taką możliwość w czasie czynności związanych z oceną czynników wpływających na wykonanie zadania, tym bardziej, że obszar ześrodkowania sił odwodowych (4 K) POZNANII znajduje się w pobliżu granicy z WŁOCŁAWIĄ, której sił nie możemy wykluczyć w zbliżającym się konflikcie (WŁOCŁAWIA utrzymuje ściśle polityczne i ekonomiczne kontakty z WARSOWIĄ). Dla dowódcy 2 K są to kwestie o tyle istotne, że obszar odpowiedzialności korpusu przebiega rów-

niez wzdłuż granicy z WŁOCŁAWIĄ, zaś wspólne uderzenie sił obu państw wymagałoby od dowódcy korpusu wydzielenia określonych sił do zabezpieczenia tego właśnie kierunku.

Już ze wstępnej analizy zadania wynika, że dowódca korpusu będzie musiał podejmować decyzję, przy znacznym stopniu *niepewności*. Może się jedynie domyślać kierunku głównego uderzenia przeciwnika, ale to nie kierunek w tej sytuacji jest najistotniejszy, a przede wszystkim – sposób rozegrania operacji zaczepnej. Czy przeciwnik będzie dążył do opanowania całości spornego terytorium, czy też zadowolony będzie jedynie opanowaniem obszaru do Warty? W takiej sytuacji korpus powinien zrealizować z powodzeniem swoje zadanie. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, zważywszy, że większość spornego obszaru znajduje się po zachodniej stronie Warty, zaś pozostawienie (nie rozbicie) znacznych sił korpusu poza Wartą spowodowałoby konieczność walki z przeciwnikiem o podobnym (jeśli nie wyższym) potencjale.

RYZIKO w dowódczym i sztabowym działaniu ma inny kształt znaczeniowy, aniżeli w każdej innej dziedzinie działalności człowieka. Wymaga więc innego podejścia i potraktowania.

Podjęte ryzyko musi wynikać z celu operacji, do którego osiągnięcia należy usilnie dążyć, powinno być podporządkowane realizacji tego celu. Warunkiem podjęcia określonego ryzyka powinna być jego celowość wynikająca z konkretnej sytuacji operacyjno-taktycznej.

Nie pozostaje dowódcy korpusu nic innego, jak podjęcie już na tym etapie określonego ryzyka. Zatem – po pierwsze należy wziąć pod uwagę sytuację, kiedy przeciwnik będzie dążył do rozbicia korpusu przed nadejściem odwodów ND. I tu ryzyko liczenia na inny sposób działania przeciwnika mogłoby się okazać „samobójstwa” na własne życzenie. Ustalenie granicy ryzyka powinno zależeć od realności dokonanych ocen. Należy przy tym pamiętać o prostej zasadzie, podkreślającej, że skutki podjętego ryzyka „dotkną” jedynie podejmującego takie wyzwanie. W tym zaś przypadku absolutnie nie możemy tego przyjąć. Inaczej wygląda kwestia hipotetycznego (dotąd) udziału w operacji zaczepnej sił WŁOCŁAWII. Nie można sobie pozwolić aż zbytnie rozproszenie sił. I tu należy założyć, że granica z WŁOCŁAWIĄ (przynajmniej w cza-

sie prowadzenia operacji obronnej przez 2 korpus) będzie w miarę bezpieczna. Nie oznacza to wcale, że takie czy inne wnioski wykluczają prace nad alternatywnymi planami.

Niezwykle ważną sprawą w czasie analizy zadania jest dostrzeżenie czynników ograniczających swobodę działania. Ograniczenia te pozwalają weryfikować zadania cząstkowe wynikające z analizy zadania (będące częścią sprecyzowanego zadania własnego). Może się bowiem okazać, że któregoś z zadań cząstkowych (wynikłych z analizy zadania) nie będzie można zrealizować. Ograniczenia te przede wszystkim analizujemy w aspekcie czasu, sił i przestrzeni.

Dostrzeżenie na tym etapie **ograniczeń przestrzennych** pozwoli dowódcy utrzymanie podczas prowadzenia operacji obronnej jak największej części bronionego obszaru, uniemożliwi utratę szczególnie ważnych rejonów, rubieży czy obiektów, zapewniając jednocześnie dogodne warunki do ich odzyskania i odtworzenia pierwotnego położenia. Oczywiście dogłębna ocena i analiza terenu w obszarze przyszłych działań będzie prowadzona później, ale już podczas analizy zadania należy go wstępnie ocenić, zaś dostrzeżone ograniczenia pozwolą racjonalnie planować przyszłą operację.

W tym przypadku, już w samym przebiegu (patrzac nawet na najbardziej ogólny schemat) obszaru odpowiedzialności 2 korpusu daje się zauważyć „niezbyt szczęśliwy dla planowania przyszłych działań obronnych układ”. Wyraźnie odsonięte skrzydła będą wymagały wydzielenia znacznej części sił do ich zabezpieczenia. Niezbyt fortunnie (z punktu widzenia planowanej operacji obronnej korpusu) została wyznaczona linia WARTA. Z jednej strony może się wydawać logiczne wyznaczenie takiej linii w oparciu o znaczącą przeszkodę wodną (rz. Warta), z drugiej zaś (biorąc pod uwagę kształt obszaru odpowiedzialności korpusu) wyznaczanie takiej linii w odległości 50 kilometrów od granicy (na obu skrzydłach) powoduje, że jej utrzymanie już na samym początku działań może się wydawać wielce problematyczne. Pamiętając przy tym o niepewnej postawie rządu WŁOCLAWII należy się w każdej chwili liczyć z ude-

rzeniem jej sił na lewym skrzydle ugrupowania korpusu. A zatem, w przypadku takiego uderzenia istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że ZT i oddziały WŁOCLAWII mogą bez większego problemu wyjść głęboko poza linię WARTA. Jest to sytuacja, co najmniej kłopotliwa, tym bardziej, że wydzielając jakieś siły nam tym kierunku będzie to można uczynić jedynie kosztem innych kierunków. I o tym należy pamiętać.

Z wyliczeń czysto matematycznych wynika, że 2 Korpus otrzymał obszar odpowiedzialności o głębokości około 260 km i szerokości 240 km. Biorąc pod uwagę orientacyjne normy operacyjno-taktyczne, gdzie dywizji możemy wydzielić do obrony pas o szerokości 30-50 km – w przypadku kordonowego rozmieszczenia podległych sił (a takie w pewnym stopniu wymusza „układ” obszaru odpowiedzialności), potrzeba 5 – 6 dywizji. I nawet, jeśli organizacyjnie korpus nie jest słaby (4 dywizje i 2 samodzielne brygady), to i tak widać, że takie rozmieszczenie sił nie może być nawet w założeniu brane pod uwagę. Tym bardziej, że należy również pamiętać o wyznaczeniu określonej części sił do odvodu.

Linia WARTA może stanowić naturalną rubież obronną ze względu na naturalne własności obronne rzeki jako przeszkody wodnej. Jednocześnie można ją uwzględnić jako tylną granicę zgrupowań pierwszego rzutu, za którą należy ześrodkować zgrupowania odwodowe. Przednia linia obszaru odpowiedzialności korpusu oraz linia WARTA wskazują na wielkość rejonu, w którym należy doprowadzić do zatrzymania przeciwnika (szerokość ok. 240km i głębokość ok. 150 km). Konieczność załamania natarcia przeciwnika przed linią WARTA oraz głębokość głównego obszaru obrony (zakładając linię WARTA jako jednocześnie linię koordynacyjną rozdzielającą obszar odpowiedzialności obronnej korpusu na główny i tyłowy obszar obrony) wskazuje na **pozytywny charakter** operacji obronnej (przemawia za tym również czas, jakim dysponuje korpus na jej przygotowanie. Z drugiej strony (i to należy uznać raczej za istotniejsze) przy takim układzie obszaru odpowiedzialności obronnej trudno przewidzieć jednoznacznie, gdzie przeciwnik skupi swój główny kierunek uderzenia. Zatem należy przewidzieć znaczne siły (a nawet ich więk-

szość) do odwodu, umieszczonego za linią WARTA, z możliwością reagowania na kilku kierunkach. To wskazuje zaś na **manewrowy charakter** operacji obronnej. Logicznym wydaje się powiązanie obu tych form. Tak, więc – z jednej strony należy przygotować siły do działań manewrowych do linii WARTA, przygotowując jednocześnie obszar przyszłych działań pod względem inżynierijnym (w zależności od czasu i przydzielonych sił i środków), z drugiej zaś – większość sił zgrupowanych w odwodzie za rz. Warta przygotować do działań na kilku kierunkach (może to być również kilka odwodów). Samą rubież Warty przygotować do obrony, co powinno umożliwić (w przypadku braku możliwości rozbicia przeciwnika w obszarze osłony i braku perspektyw skutecznego użycia zgrupowań odwodowych) przejście do jej obrony całością sił i utrzymanie aż do czasu podejścia sił odwodowego korpusu. Wykonywanie przeciwdziałania przez Naczelnego Dowódcę na lewym skrzydle korpusu wskazuje na konieczność skupienia tam głównego wysiłku obrony, ale w pierwszej kolejności należy jednak uwzględnić własne zagrożenia w początkowych dniach operacji.

OGRANICZENIA PRZESTRZENNE

- niezbyt szczęśliwy dla planowania przyszłych działań obronnych układ obszaru odpowiedzialności – wyraźnie odstonięte skrzydła będą wymagały wydzielenia znacznej części sił do ich zabezpieczenia;
- niezbyt fortunnie (z punktu widzenia planowanej operacji obronnej korpusu) została wyznaczona linia WARTA;
- linia WARTA może stanowić naturalną rubież obronną ze względu na naturalne własności obronne rzeki jako przeszkody wodnej. Jednocześnie można ją uwzględnić jako tylną granicę zgrupowań pierwszego rzutu, za którą należy ześrodkować zgrupowania odwodowe.

Istotną kwestią przy analizie ograniczeń przestrzennych będzie również rz. Pilica. Jej bieg w obszarze odpowiedzialności obronnej powinien być uwzględniony przy ustalaniu ugrupowania operacyjnego, zaś podczas oceny terenu należy dokładnie „jej wpływ” przeanalizować.

Dostrzeżone w miarę odpowiednio **ograniczenia czasowe** pozwalają efektywnie wykorzystać przydzielone siły i środki, zarówno w okresie przygotowania operacji, jak i podczas jej trwania. Niezwykle istotne wydają się być

również informacje dotyczące czasu, jakim dysponuje korpus na przygotowanie operacji, co powinno pozwolić na rzetelną jego kalkulację (wychodząc z założenia, że podległe związki taktyczne i oddziały powinny w miarę szybko otrzymać zarządzenia przygotowawcze, zaś w ogólnej ilości czasu potrzebnego na przygotowanie działań, nadrzędny sztab nie powinien uwzględniać dla siebie więcej niż 1/3). I wreszcie – czas prowadzenia działań, niezbędny do przygotowania odpowiednich kalkulacji, mających podkreślić jego realność.

Korpus otrzymał zadanie 101000 Październik, a termin osiągnięcia gotowości do obrony został określony na 110600 Listopad. Na przygotowanie operacji posiadamy, więc **31 dni i 20 godzin**. W tej sytuacji, ze względu na wystarczającą liczbę dni przewidzianych na przygotowanie operacji, należy szczegółowo zaplanować wszystkie przedsięwzięcia, a dopiero w następnej kolejności rozpocząć proces planowania u podwładnych (oczywiście w rozsądnych proporcjach). Ze wstępnych kalkulacji wynika, że siły główne 2 korpusu powinny osiągnąć gotowość do działania – **do 31 października**. W chwili obecnej w gotowości do realizacji zadań jest Dywizja Powietrzno - Zmechanizowana, z tego też względu możemy ją przewidzieć do użycia w pierwszej kolejności.

Ze względu na planowany termin osiągnięcia gotowości przez 2 K proces planowania operacji najlepiej zakończyć na wszystkich szczeblach dowodzenia **do 31 października**, a w korpusie **do 17 października**. Stąd wynika, że na planowanie operacji i postawienie zadań należy przewidzieć **do 7 dni**, natomiast **14 dni** przeznaczyć na proces planowania w podległych związkach taktycznych i oddziałach.

Zakładając, że czas rozpoczęcia działań wojennych przez siły WARSOWII uzależniony będzie od wyniku konferencji pokojowej w dniu 10 listopada – można sądzić, że konflikt zbrojny najwcześniej może rozpocząć się 11 listopada. To kolejne dni i godziny, z tym, że nie powinno ich się uwzględniać w kalkulacji czasu ze względu na nieprzewidywalność. Teza może i słuszna, ale opiera się na przesłankach w swej istocie mało pewnych.

Niewątpliwie należy pamiętać przy planowaniu operacji o konieczności (wynikającej z zadania) zachowania zdolności bojowej i załamania operacji zaczepnej przeciwnika do D+ 8. Biorąc pod uwagę siły powietrzne wojsk własnych i przeciwnika można wnioskować, że na wywalczenie przewagi w powietrzu przeciwnik potrzebuje do 2 dób. Dlatego też, należy spodziewać się naruszenia granicy lądowej przez awangardy głównych zgrupowań uderzeniowych w ciągu drugiego dnia wojny. Ze względu na głębokość strefy osłony (80-150km) można wnioskować (zakładając równomierny rozdział potencjału bojowego na poszczególnych kierunkach), że przeciwnik jest w stanie pokonać ją (uwzględniając przeciętnie stosunek 4:1, dla prowadzącego działania zaczepne i w terenie łatwo przekraczalnym) w ciągu 3-4 (80 km) do 6-7 dni (150 km). Taki scenariusz oczywiście pozwala bez problemu utrzymać obszar operacji do linii WARTA przez 8 dni (1-2 dni – operacja powietrzna i 3-7 dni – działania na lądzie). Tyle, że wstępne wyliczenia są pełne niewiadomych i założeń działania przeciwnika w myśl własnego scenariusza.

OGRANICZENIA CZASOWE

- na przygotowanie operacji posiadamy 31 dni i 20 godzin, z tego na planowanie operacji i postawienie zadań należy przewidzieć do 7 dni, natomiast 14 dni przeznaczyć na proces planowania w podległych związkach taktycznych i oddziałach;
- w wariantcie optymistycznym jesteśmy w stanie bez większych problemów utrzymać obszar operacji w ciągu 8 kolejnych dni, zaś w przypadku niezbyt szczęśliwego dla korpusu rozwoju sytuacji (uderzenia przełamujące na wybranych kierunkach, trudnych do przewidzenia czy przystąpienia do wojny WŁOCŁAWII) linia WARTA będzie zagrożona już w pierwszych dniach operacji.

Już przy wstępnych ograniczeniach przestrzennych wynikało, że na niektórych kierunkach przeciwnik może dotrzeć do linii Warta w ciągu pierwszych dwu dni operacji lądowej, zaś na granicy z WŁOCŁAWIĄ (zakładając pomocnicze uderzenie z tej strony) od razu może wyjść poza tę linię. Nie ulega wątpliwości, że w wariantcie optymistycznym jesteśmy w stanie bez większych problemów utrzymać obszar operacji w ciągu 8 kolejnych dni, zaś w przypadku niezbyt szczęśliwego dla korpusu rozwoju sytuacji (uderzenia przełamujące na

wybranych kierunkach, trudnych do przewidzenia czy przystąpienia do wojny WŁOCLAWII) linia WARTA będzie zagrożona już w pierwszych dniach operacji. Należy również pamiętać o efektywnym wykorzystaniu przydzielonych sił (uwzględniając czas ich przydziału do korpusu).

Ograniczenia rzeczowe to przede wszystkim siły i środki, jakimi dysponujemy, ich potencjał i możliwości bojowe. Odpowiednio wcześniej przeprowadzona ich ocena pozwoli na realne ich użycie, wynikające z bezpośrednio z ich możliwości i przeznaczenia. To oczywiście podczas analizy zadania kwestia wtórna (ocena własnych sił będzie przedmiotem dogłębnych analiz w czasie oceny czynników), należy jednak bezwzględnie już na tym etapie poszukiwać takich ograniczeń. Wczesne i dostrzeżenie i umiejętne wyciągnięte z tego faktu wnioski pozwolą dowódcy równomiernie obciążyć poszczególne ZT i oddziały (ekonomia sił) i ustrzec się błędów, gdzie zadania przerastają kilkakrotnie możliwości sił przeznaczonych do ich realizacji.

2 Korpus do prowadzenia operacji obronnej ma do dyspozycji: 1 DZ, 2 DZ, 3 DKPanc., DPZ, 6 BZ, 7 BPanc., 2 BA, 2 BSap, 2 BLWL, 2 BRLK, 2 Blog., 2 pdow, 2 prk, 2 pr, 2 pdm, 2 pRT, 2 pplot, 2 bs, 2 bśr, 2 bopchem, 2 eśr, 2 GDP, WSzW ŁODŹ (1 BOT, 11-14 bOT, 101 – 105 boo), WSzW KIELCE (2 BOT, 21 – 25 bOT, 201 – 202 boo).

Z analizy posiadanych sił wynika, że do działań opóźniających celowo jest przeznaczyć **DPZ**, a w odwodzie posiadać **DKPanc**. Natomiast pozostałość wojsk operacyjnych powinna realizować główne zadanie obronne. Oczywiście sposób ich użycia będzie zależał przede wszystkim od koncepcji rozegrania operacji obronnej. Użycie wojsk OT powinno być uzgodnione z dotychczas zaplanowanymi dla nich zadaniami w przydzielonych rejonach odpowiedzialności.

Oczywiście kierunek myślenia każdego dowódcy czy oficera sztabu może być różny. To kwestia indywidualnych umiejętności, zasobu wiedzy operacyjno-taktycznej, rzetelnej oceny strony przeciwnej, skłonności do ryzyka i wielu innych składników. To dowódca jednak będzie ponosił pełną odpowiedzial-

ność za podjętą decyzję i późniejszy przebieg operacji, stąd dogłębna analiza zadania powinna pozwolić mu ukierunkować sztab do dalszej pracy w myśl własnych rozwiązań. Nie oznacza to jednocześnie, że tylko dowódca potrafi wyciągnąć najistotniejsze wnioski. Już na tym etapie warto je skonsultować w większym gronie, zanim pojawią się w formie wytycznych na informowaniu operacyjnym.

Istota przewidywań operacyjnych polega na budowaniu całości sytuacji na podstawie znanych faktów, zdarzeń cząstkowych, informacji często niespójnych, dotyczących wojsk przeciwnika i własnych oraz właściwości terenu działań. Ponadto opiera się na syntetyzowaniu poszczególnych zjawisk i zdarzeń pola walki w jedną, nie zawsze zamkniętą całość, tworząc wizję i kształt aktualnej lub tej, która może lub powinna nastąpić w bliższej i dalszej, zarówno operacyjnej, jak i strategicznej przyszłości.

Z analizy zadania 2 korpusu w sposób jednoznaczny wynika, że w ciągu pierwszych ośmiu dni wojny na siłach tylko i wyłącznie korpusu spoczywał będzie przebieg kampanii obronnej Naczelnego Dowódcy. Tak, więc błędy popełnione w trakcie przygotowania i prowadzenia operacji będą miały wymiar nie tylko operacyjny, ale przede wszystkim strategiczny. Najgorszą z punktu widzenia dowódcy korpusu jest sytuacja, kiedy w pierwszych dniach wojny przystąpią do działań również siły WŁOCLAWII – może to nie tylko utrudnić, ale wręcz uniemożliwić wykonanie postawionego przed korpusem zadania. Linia WARTA jest niewątpliwie doskonałą rubieżą obronną z punktu widzenia dowódcy operacyjnego, jednak jako linia operacyjna, w oparciu o którą korpus został zobligowany do zatrzymania operacji zaczepnej przeciwnika – nie jest najszcześniejszym rozwiązaniem. Wręcz przeciwnie, ogranicza dowódcę operacyjnego w sposób jednoznaczny. Każdy dowódca powinien jednak pamiętać słowa S. Mossora, przestrzegającego dowódców przed zastanawianiem się nad celowością otrzymanego zadania czy nieusprawiedliwioną podejrzliwością, co do słuszności określonego działania. Każdy dowódca powinien „... z całą lojalnością wczuć się w intencje przełożonego i nastawić cały tok rozumowania na jak najlepsze urzeczywistnienie jego woli”. Nie pozostaje więc

dowódcy 2 korpusu nic innego jak planować przyszłą operację przede wszystkim w odniesieniu do linii WARTA (linia ta powinna się również znaleźć w myśli przewodniej dowódcy korpusu). Sam układ obszaru odpowiedzialności sprzyja uderzeniom przeciwnika na wielu kierunkach, zwłaszcza na skrzydłach i te właśnie zagrożenia należy uznać za priorytetowe przy „sporządzaniu” wariantu działania sił przeciwnika. To właśnie uderzenia na obu skrzydłach mogą spowodować, że utrzymanie w ciągu 8 dni obszaru obrony do linii WARTA może być niezwykle trudne. Zatem linię WARTA należy przyjąć jako tyłową linię zgrupowań I rzutu operacyjnego i działaniami tych zgrupowań opóźnić operację zaczepną przeciwnika możliwie jak najdłużej. Ostatecznie całą operację obronną korpusu rozegrać w oparciu o rubież rz. Warty. Jednocześnie przygotować również wariant obrony pozycyjnej w podobnym odniesieniu do linii WARTA. Bez względu na każdą podjętą później decyzję czy planowane wcześniej warianty należy bezwzględnie przygotować plan robót inżynierskich z wykorzystaniem wszystkich będących w dyspozycji sił i środków (przede wszystkim zabezpieczyć skrzydła zgrupowań pierwszorzutowych, rozbudować rubież rz. Warty oraz część sił i środków wyznaczyć do przygotowania rubieży obronnych na kierunku WŁOCŁAWII). Należy pamiętać o wydzielaniu do odvodu tyle sił, aby móc przez kolejne 8 dni prowadzić operację obronną. Jeśli zaistnieje taka możliwość część sił może wziąć udział w przeciwuderzeniu ND, ale nie jest to kwestia z punktu widzenia korpusu priorytetowa.

**MYŚL PRZEWODNIA
DOWÓDCY 2KORPUSU DO OPERACJI OBRONNEJ**

Działaniami opóźniającymi zgrupowań I rzutu wojsk operacyjnych i obrony terytorialnej opóźnić operację zaczepną przeciwnika do linii WARTA. Ostatecznie zatrzymać natarcie przeciwnika na tej linii do D+8 i stworzyć warunki do wykonania przeciwuderzenia przez 4 Korpus a w D+9 przez Korpus „OSTRAWII”.

Sama myśl przewodnia powinna przedstawiać w swej treści stan końcowy, do jakiego dąży dowódca. Powinna ukierunkowywać działanie podwładnych, nie powinna jednak narzucać sposobu działania. W sytuacji, kiedy nagle zmiana sytuacji spowoduje, że dotychczasowy plan okaże się niezbyt aktualny, podwładni znając myśl przewodnią, nadal będą wiedzieć, jaki cel mają osiągnąć. Zwłaszcza w wymiarze operacyjnym powinna być zwięzła i jasna, a wskazując cel, jaki należy osiągnąć nie może ograniczać inwencji podwładnych. Z przedstawionej powyżej myśli przewodniej dowódcy 2 korpusu w sposób jednoznaczny wynika cel, jaki przed siłami korpusu stoi.

Z powyższych rozważań (oczywiście nie odniosłem się do w analizie zadania do całości rozpatrywanych problemów, ujmując jedynie te najistotniejsze z operacyjnego punktu widzenia) wynika, że zadaniem głównym 2 Korpusu jest **ZAŁAMANIE OPERACJI ZACZEPNEJ PRZECIWNIAK PRZED LINIĄ „WARTA” DO D+8**. Jest tu wyraźna różnica w samej treści, w odniesieniu do zadania otrzymanego od Naczelnego Dowódcy. Tkwi ona w zamianie przyimków. W dyrektywie operacyjnej ND jest „przed”, zaś w myśli przewodniej i zadaniu głównym dowódcy 2 korpusu jest „na”. Możemy sobie zadać pytanie czy w samej zamianie przyimków tkwi aż tak istotna różnica treści zadania. Bez wątplenia tak. Samo „przed” sugeruje rozegranie operacji obronnej do linii WARTA, zaś „na” pozwala uczynić to w oparciu o tę właśnie linię. Nie miejsce tu jednak na rozważania natury semantycznej. Z punktu widzenia dowódcy korpusu zamiana ta wydaje się na tyle istotna, że pozwala właśnie rozegrać operację obronną w oparciu o rubież Warty. A samo utrzymanie tej linii dowódca uznał za najistotniejsze z punktu widzenia przyszłego przeciwuderzenia korpusów odwodowych. Rozegranie bitwy obronnej na jej przedpolu mogłoby okazać się krokiem do samounicestwienia własnych sił, a przecież istotą każdego starcia zbrojnego jest unikanie punktu kulminacyjnego, a nie dążenie do niego. Taki sposób wykonania zadania wydaje się bardziej realny, a przecież nikt nie będzie rozliczał dowódcy za jego wykonanie.

W ramach tak sformułowanego zadania głównego należy wyszczególnić zadania szczegółowe, będące również w pewnym stopniu wytycznymi do dalszej pracy sztabu, zwłaszcza w zakresie rozważań natury operacyjno-taktycznej (w tym przede wszystkim w procesie opracowania, rozważania i porównania wariantów). Zatem w przypadku tak sformułowanej myśli przewodniej i zadania głównego, mogą one brzmieć następująco:

- linię WARTA należy przyjąć jako tyłową linię zgrupowań I rzutu operacyjnego i działaniami tych zgrupowań (samodzielnych) opóźnić operację zaczepną przeciwnika możliwie jak najdłużej. Ostatecznie całą operację obronną korpusu rozegrać w oparciu o rubież rz. Warty;
- przygotować również wariant obrony pozycyjnej w podobnym odniesieniu do linii WARTA;
- zagrożenia na skrzydłach należy uznać za priorytetowe przy „sporządzeniu” wariantu działania sił przeciwnika;
- należy pamiętać o wydzieleniu do odvodu tyle sił, aby zapewnić sobie swobodę działania i mieć możliwość przez kolejne 8 dni prowadzić operację obronną;
- należy bezwzględnie przygotować plan robót inżynierskich z wykorzystaniem wszystkich będących w dyspozycji sił i środków (przede wszystkim zabezpieczyć skrzydła zgrupowań pierwszorzutowych, rozbudować rubież rz. Warty oraz część sił i środków wyznaczyć do przygotowania rubieży obronnych na kierunku WŁOCŁAWII - ze względu na sojusz gospodarczy WŁOCŁAWII z WARSOWIĄ należy liczyć się z możliwością pomocniczego uderzenia z terytorium WŁOCŁAWII;
- ze względu na konieczność oddania w początkowym etapie operacji znacznej części obszaru odpowiedzialności, konieczne jest uwzględnienie prowadzenia działań głębokich i skoordynowanie ich z działaniami nieregularnymi wojsk OT w obszarze odpowiedzialności korpusu. Integracja tych działań powinna wpłynąć pozytywnie na osiągnięcie celu operacji obronnej;
- należy się również liczyć z tym, że siły WARSOWII otrzymają jedynie zadanie odzyskania spornego terytorium i utrzymanie osiągniętego stanu, po czym na drodze dyplomatycznej doprowadzenie do zaakceptowania nowej granicy pomiędzy WARSOWIĄ a POZNANIĄ. Może to oznaczać skierowanie do działań większości

sił będących w ich dyspozycji już w pierwszych dniach operacji, aby opanować sporne terytorium do czasu rozwinięcia korpusów odwodowych POZNANII i OSTRAWII – stąd należy przewidzieć walkę w okrążeniu nie tylko sił prowadzących działania opóźniające.

Warto sobie zadać pytanie na ile zadania cząstkowe (szczegółowe) ograniczają podległych dowódców i oficerów sztabu w planowaniu przyszłych działań? To zależy od punktu widzenia. Ktoś może przecież powiedzieć, że w każdym zdaniu myśli przewodniej, zadaniu głównym czy zadaniach cząstkowych zawierają się jakieś ograniczenia, ktoś inny za ograniczenie uzna dopiero przypadek, gdzie dowódca narzuca podwładnemu sposób wykonania zadania. Sam bliższy jestem takiemu właśnie rozumieniu ograniczeń.

Trafność formułowania pytań oraz znalezienie właściwej na nie odpowiedzi w znaczący sposób wpłynie na realność i zasadność podjętych decyzji oraz ich realizację w konfrontacji z przeciwnikiem.

Formułując myśl przewodnią, zadanie główne czy zadania cząstkowe, dowódca posiada już jakąś wstępną „wizję” rozegrania tej operacji. Wizję opartą przede wszystkim na wnioskach z analizy otrzymanego zadania, własnej wiedzy i doświadczeniu. I tu właśnie powinien je przekazać, aby praca poszczególnych komórek sztabu służyła nie tylko wdrażaniu tego rozwiązania, ale zwłaszcza na jego weryfikacji. Zatem, czy w tej sytuacji możemy mówić o ograniczeniach? Osobiście uważam, że w żadnym wypadku – nie! Myśl przewodnia i zadanie główne są jedynie odzwierciedleniem (z drobną poprawką) zadania otrzymanego w dyrektywie operacyjnej. Analizując zaś zadania szczegółowe widać wyraźnie, że dowódcy zależy na jednolitym zrozumieniu sposobu rozegrania operacji przez podwładnych, a linia WARTA będzie odgrywać w przyszłej operacji zasadniczą rolę. Proponując manewrowy wariant obrony nie zastrzega się przed możliwością obrony pozycyjnej, zaś w propozycji utworzenia samodzielnych zgrupowań do prowadzenia działań opóźniających na przedpolu zasadniczej rubieży obronnej należy dostrzegać raczej pozostawienie większej swobody decyzji podległym dowódcom, a nie przenie-

sienie odpowiedzialności rozegrania operacji obronnej na podwładnych. Tym bardziej, że to właśnie w odwodzie zamierza skupić większość sił.

I wreszcie, na koniec czynności zwanej analizą zadania chciałbym zwrócić uwagę na **KRYTERIA** przyjmowane do porównania wariantów działania. Nie ma przyjętej liczby kryteriów, jakie należy uwzględnić przy porównaniu wariantów. Trudno też mówić o kryteriach mniej lub bardziej odpowiadających (oczywiście w sensie ogólnym) treści zadania. Jest to kwestia indywidualna dowódcy czy oficerów sztabu. Należy się również zastanowić nad sensownością ich formułowania przed opracowaniem wariantów. Możemy z góry założyć bezwzględną obiektywność oficerów sztabu pracujących nad wariantami, ale z drugiej strony nie możemy wykluczyć, że te właśnie kryteria posłużą do ustalania wariantu działania „do przyjęcia” (uwzględniającego pozytywne aspekty każdego kryteriów) i pozostałych – z góry przeznaczonych do odrzucenia. Konformizm jest niestety nieodłączną cechą wielu oficerów. Za najbardziej optymalną i rzeczywiście oddającą obiektywność porównania widzę sytuację, w której dopiero przed porównaniem wariantów dowódca przekazuje takie kryteria. Lista kryteriów jest na tyle bogata, że nie trudno przyjąć ich kilka (maksimum – pięć). Możemy wśród nich wyróżnić regulaminowe zasady działania, kryteria odnoszące się do funkcjonowania poszczególnych rodzajów wojsk czy też kryteria wynikłe z analizy zadania. I te uznałbym za grupę najważniejszą. Tu należy również uwzględnić szczebel prowadzonych działań. Część z nich odpowiada bardziej rozważaniom taktycznym, inne zaś operacyjnym i z operacyjnego właśnie punktu widzenia pozwolę sobie uwzględnić (z uzasadnieniem) te pięć kryteriów. Będą to:

1. **Swoboda działania** – nie ulega wątpliwości, że jednym z podstawowych warunków pomyślnej realizacji zaplanowanych działań (przede wszystkim w wymiarze operacyjnym) jest właśnie zapewnienie swobody działania poszczególnym elementom ugrupowania operacyjnego (T. Kotarbiński pisał, że „*kardynalnym warunkiem zwycięstwa jest posiadanie przewagi sił w miejscu i chwili rozstrzygającej starcie, stąd w odniesieniu do walki należy dbać o swobodę ruchów własnej aparatury i krępować swobodę ruchów przeciwnika*”).

2. **Prostota** – wymaga przede wszystkim prostoty zamierzeń, planów, organizacji wojsk, itp. Plany powinny być proste i jasne, o ile pozwala na to wykonanie wyznaczonego zadania. To właśnie proste plany i manewry w historii sztuki wojennej często okazywały się najdoskonalsze. Tym bardziej dzisiaj, kiedy współczesna wojna sama w sobie staje się niezwykle skomplikowana – właśnie prostota koncepcji pozwala wszystkim jednocześnie zrozumieć zadanie i konsekwentnie dążyć do wyznaczonego celu.
3. **Zabezpieczenie skrzydeł** – w przypadku tej akurat operacji wydaje się być kwestią najwyższej wagi, decydującą wręcz o wykonaniu zadania. Na obu skrzydłach obszaru odpowiedzialności obronnej korpusu przeciwnik ma możliwość szybkiego wyjścia na linię (a nawet przekroczenia) WARTA. Na lewym skrzydle istnieje dodatkowo niebezpieczeństwo (w przypadku przystąpienia do wojny WŁOCŁAWII) bezpośredniego wyjścia poza tę linię, w głąb ugrupowania obronnego korpusu.
4. **Ryzyko operacyjne** – zadanie stojące przed korpusem, niezbyt korzystny stosunek sił czy układ obszaru odpowiedzialności powodują, że niewątpliwie, aby móc sprostać powierzonymu zadaniu dowódca będzie musiał w podjętym zamiarze uwzględnić elementy ryzyka operacyjnego. Istota tego kryterium będzie tkwiła we właściwym rozłożeniu proporcji – który z wariantów będzie zawierał ich mniej i odpowiednio (na ile to będzie oczywiście możliwe) skalkulowanych.
5. **Bezpieczeństwo w obszarze tyłowym** – obszar ten w planowanej operacji (zakładając linię WARTA jako linię koordynacyjną pomiędzy obszarem głównym a obszarem tyłowym) będzie odgrywał niezwykle istotną rolę. Tu właśnie dowódca zamierza skupić większość sił. Od sprawnego manewru odwodów w znacznej mierze będzie zależał przebieg operacji obronnej. Utrzymanie tego obszaru umożliwi wreszcie sprawne wykonanie przeciwuderzenia przez siły odwodowe POZNANII i OSTRAWII.

2. OPERACYJNY ASPEKT WARIANTÓW DZIAŁANIA

Celem rozważania wariantów działania jest ustalenie słabych i silnych stron poszczególnych wariantów wykonania zadania w odniesieniu do najbardziej prawdopodobnego sposobu działania przeciwnika.

Przeanalizujemy, zatem ów najbardziej prawdopodobny wariant operacji zaczepnej WARSOWII. Z informacji, jakie posiadamy wiemy, że przyczyną konfliktu jest sporny obszar: ŁÓDŹ, KATOWICE, RADOM. Miejscowości te znajdują się w obszarze odpowiedzialności 2K. Pozwala to sądzić, że na tym kierunku przeciwnik będzie chciał skupić największe siły. Najgorszą z punktu widzenia dowódcy korpusu będzie sytuacja, kiedy siły WARSOWII otrzymają jedynie zadanie odzyskania spornego terytorium i utrzymania osiągniętego stanu, po czym na drodze dyplomatycznej doprowadzenia do zaakceptowania nowej granicy pomiędzy WARSOWIĄ a POZNANIĄ. Jednocześnie może to również oznaczać dążenie WARSOWII do izolowania głównych sił obrony POZNANII od jej odvodu. Jest to wielce prawdopodobne, biorąc pod uwagę fakt, że w początkowej fazie siły WARSOWII będą mogły uzyskać znaczną przewagę, po wejściu zaś do działań odwodowych korpusów POZNANII i OSTRAWII kontynuowanie operacji zaczepnej może stać się niemożliwe.

Zamiar taki przeciwnik może zrealizować w dwojaki sposób. Z jednej strony całkowite rozbitcie sił 2 korpusu i opanowanie spornego terytorium, zanim pozostałe siły będą gotowe do działania, z drugiej – najistotniejszą kwestią będzie opanowanie spornego obszaru, nie zaś rozbitcie znajdujących się tam sił. Dowódca operacyjny powinien brać pod uwagę obydwa warianty, tym bardziej, że sposób ich rozegrania może być w obu przypadkach podobny.

WARSOWIA do prowadzenia operacji zaczepnej ma do dyspozycji: 1 Korpus (11 DZ, 12 DZ, 13 DPanc., 1 BPD, 1 BA, 1 p RT i inne), 5 Korpus (51 DZ, 52 DZ, 5 BZ, 6 BPanc, 5 BA, 5 p RT), 3 Korpus (31 DZ, 32 DZ, 33 DPanc, 3 BPD, 3 BA, 3 p RT).

WŁOCŁAWIA – korpus w składzie dwóch dywizji zmechanizowanych i jednej brygady pancernej (o niezidentyfikowanych numerach).

Z informacji o siłach WARSOWII w sposób jednoznaczny wynika, że intensywne i systematyczne szkolenie wojsk umożliwiła powołanie przeszkolonych rezerw w bardzo krótkim czasie, a poszczególne związki taktyczne mogą osiągnąć pełną gotowość do działań w ciągu 4-5 dni po zakończeniu mobilizacji (do mobilizacyjnego rozwijania wojsk przystąpiono 11 kwietnia). Z aneksu C wynika, że wszystkie korpusy WARSOWII ześrodkowane są w pobliżu granicy z POZNANIĄ – co powoduje, że już w pierwszych dniach wojny należy się liczyć z uderzeniem całością sił.

Tabela 2

WARSOWIA						2 KORPUS POZNANII				
	DZ	DPanc	BZ	BPanc.	BPD	DZ	DPanc	BZ	BPanc	BPD
1 K	2	1			1	2	1	2	2	2
3 K	2	1			1					
5 K	2		1	1						
razem	6	2	1	1	2	2	1	2	2	2

Ogólne zestawienie sił WARSOWII i 2 korpusu

Z ogólnego zestawienia sił daje się zauważyć ogólnie trzykrotną przewagę w ilości posiadanych związków taktycznych. Oczywiście, gdyby teraz ów stosunek wyliczyć niższymi jednostkami organizacyjnymi (bataliony, dywizjony) czy też ilością (i jakością) środków ogniowych przewaga ta mogłaby ulec pewnym przewartościowaniom (na korzyść przeciwnika). Nie to jest jednak istotą porównania ogólnego – już z tego wynika, że nie jest ona aż tak znaczna i jeśli przeciwnik będzie chciał osiągnąć sukces w jak najkrótszym czasie, będzie musiał rozegrać operację zaczepną zanim wejdzie do walki 4 korpus (5 DZ, 6 DZ, 7 DKPanc, 4 BA), co spowoduje na tyle wyrównanie potencjałów, że kontynuacja operacji zaczepnej może się okazać niemożliwa. Zatem należy się bezwzględnie przygotować do prowadzenia walki z trzema korpusami przeciwnika już w pierwszych dniach operacji.

Najlepszym rozwiązaniem dla korpusu byłoby równomierne rozłożenie potencjałów nacierającego, ale w tym przypadku należy przypuszczać, że

WARSOWIA głównym zgrupowaniem uderzeniowym będzie dążyła do zajęcia Opolsko – Katowickiego Obszaru Przemysłowego (OKOP). Zajęcie tego rejonu umożliwi jej z jednej strony blokowanie sił OSTRAWII, z drugiej zaś – izolację odwołu POZNANII. Zajęcie OKOP-u „najkrótszą drogą” będzie wymagało prowadzenia natarcia przez strefę wyżyn i gór (Góry Świętokrzyskie).

W południowej części obszaru odpowiedzialności obronnej korpusu występuje teren górzysty (Góry Świętokrzyskie). Ponadto, w strefie tej występują lokalnie wysokie, strome stoki oraz wąwozy o urwistych stokach. Rzeźba tego typu znacząco ogranicza prędkość marszu na przełaj, wymuszając przemieszczanie się właściwie wzdłuż dolin i dróg, co umożliwia odpowiednie przygotowanie terenu do działań obronnych na wybranych, najbardziej prawdopodobnych kierunkach poruszania się przeciwnika, a tym samym wydzielenie tu odpowiednio mniej sił niż terenie otwartym. Jako rubieże, wzdłuż których można organizować obronę, należy wymienić pasma Gór Świętokrzyskich oraz odcinki stromego i wysokiego stoku doliny Wisły.

Teren ten jednak nie sprzyja prowadzeniu działań zaczepnych, wymusza przemieszczanie się wzdłuż dróg (w obszarze tym występują gliny lessowe. Gliny te są trudno przejezdne po opadach deszczu i w czasie roztopów, kiedy stają się rozmiękle i śliskie. Zakładając czas operacji właśnie w porze jesiennej, należy tę ocenę uwzględnić, tym bardziej, że pozwoli nam na wkalulowanie jej w podjęte ryzyko.

W rejonach występowania glin na drogach gruntowych tworzą się koleiny i wyboje twardniejące po wyschnięciu. W porze suchej przejezdność glin jest dobra. Dodatkowym utrudnieniem na obszarze pokrytym glinami dolinowymi jest gęsta sieć rowów i kanałów odwadniających.

Wysunięte nieco dalej na północ Wzgórza koneckie i suchedniowskie sprzyjają przedłużeniu obrony na kierunku wschód – zachód, co ogranicza swobodne prowadzenie działań na tym kierunku do pasa terenu pomiędzy strefą wyżyn i gór a doliną Pilicy, szerokości 30-40 km. Biorąc jeszcze pod uwagę szerokość doliny Pilicy i Radomki (gdzie również dominują gliny lessowe) pas ten sprowadza się właściwie do kilkunastokilometrowego wycinka terenu wzdłuż drogi: Puławy – Zwolen – Radom – Przysucha – Opczno - Sulejów – Piotrków Trybunalski. Zatem bez daleko posuniętego ryzyka możemy

przyjąć, że na tym kierunku przeciwnik wykona jedynie uderzenie pomocnicze, siłami samodzielnej dywizji lub brygady. Gdyby jednak zdecydował się uderzyć większymi siłami – ukształtowanie terenu i odpowiednie wykorzystanie posiadanych sił i środków inż.-sap. powinno umożliwić „trzymanie” tego kierunku stosunkowo mniejszymi siłami.

Działaniom zaczepnym sprzyja natomiast ta część obszaru odpowiedzialności korpusu, która znajduje się w trójkącie, pomiędzy Wisłą, Pilicą i Wartą.

Obszar ten pod względem ukształtowania powierzchni należy do terenu równinnego, łagodnie falistego (pagórkowatego). W przeważającej części jest to obszar otwarty (płaski). Zalesiony w małym stopniu, z dobrze rozwiniętą siecią dróg. Ukształtowanie terenu nie pozwala również na wykorzystanie w nim naturalnych rubieży obronnych. Jedynie szereg dolin rzecznych z nieuregulowanymi brzegami może stanowić utrudnienia w ruchu (główne przeszkody wodne w tym obszarze, to: Pilica, Bzura i Warta). Z punktu widzenia ukształtowania terenu, obszar ten (z wyjątkiem wysokich i stromych stoków dolin rzecznych) należy uważać za bardziej korzystny do działań zaczepnych niż obronnych.

Nie zajmuję się dokładniejszą oceną tego kierunku, wychodząc z założenia, że będzie to przedmiotem dokładnych studiów dowódcy i sztabu zgrupowania wydzielonego do działań opóźniających na tym kierunku. Bez wątplenia obszar ten należy postrzegać jako bardziej korzystny do działań zaczepnych, zaś jedyne rubieże obrony mogą stanowić stoki dolin Bzury i Pilicy. Zakładając jednak uderzenie skrzydłowe (zaś na północ od Pilicy – ewentualnie pomocnicze uderzenie na kierunku wschód-zachód) – rubież Pilicy wydaje się być problematyczna do wykorzystania. Wchodzi tu jedynie w rachubę utrzymanie stałych przepraw dla własnych wojsk i jednocześnie uniemożliwienie przeciwnikowi swobodnego przegrupowania sił na obu brzegach rzeki. Sama Bzura nie stanowi zaś większej przeszkody na kierunku działania WARSOWII, tym bardziej, że przeciwnik ma możliwość uderzenia nieco głębiej. Jednak, biorąc pod uwagę, że będzie to stosunkowo pas o niezbyt wielkiej szerokości (z drugiej strony przeciwnik będzie się tu starał skupić większość sił) najbardziej prawdopodobny wydaje się wariant uderzenia w szerokim pasie, po obu stronach

Bzury. Nie oznacza to jednak, aby dowódca planujący tu działania opóźniające nie starał się wykorzystać rzeki jako przeszkody o znaczeniu taktycznym. Powinien jednak pamiętać o możliwości obejścia takiej pozycji w przypadku uderzenia na kierunku północ-południe.

Za przeszkodę niewątpliwie o operacyjnym znaczeniu (oprócz oczywiście Wisły, od Tarnobrzega – do ujścia Pilicy), należy uznać rz. Warta. To w oparciu o nią właśnie ND określił linię, na której należy bezwzględnie zatrzymać operację zaczepną przeciwnika. To w oparciu o Wartę przede wszystkim dowódca 2 korpusu zamierza rozegrać operację obronną.

Warta w swym początkowym biegu nie stanowi większej przeszkody wodnej, dopiero od Częstochowy możemy ją uwzględniać jako przeszkodę. W miejscach suchych i piaszczystych ma zazwyczaj wysokie i strome brzegi, co stanowi poważną trudność w pokonywaniu jej przez pojazdy mechaniczne, szczególnie typu kołowego. Najtrudniejsze, bagniste odcinki występują w rejonie: Częstochowa – Mstów. Istniejące drogi gruntowe mają podłoże piaszczyste lub gliniaste. Drogi te w okresie wiosennych roztopów i pór deszczowych nadają się dla ruchu pojazdów kołowych w ograniczonym zakresie. Warunki prowadzenia prac ziemnych na całej długości doliny Warty są na ogół niekorzystne ze względu na wysoki poziom wód gruntowych, szczególnie tam, gdzie teren nadrzeczny jest nisko położony. Na wielu odcinkach rzeki są jednak dobre. Brzegi i teren przyległy do rzeki w miejscach dogodnych umożliwiają rozwinięcie środków przeprawowych na odcinku Częstochowa – Patrzyków – Burzenin – Uniejów. W czasie sptywu wysokich wód (zwłaszcza wiosną), część doliny po obu brzegach jest zalewana wodą – szerokość tych zalewów w niektórych miejscach (Burzenin – Uniejów) może wynieść nawet do 5 kilometrów.

Z operacyjnej i taktycznej oceny rzeki jako przeszkody wodnej wynika, że nie jest ona zbyt łatwą do pokonania. Jednak istnieje możliwość zorganizowania przepraw, zwłaszcza w jej środkowym (w obszarze 2 korpusu) biegu, na odcinku: Patrzyków – Sieradz (dalej Jezioro Jeziorsko uniemożliwia przeprawy, zaś odcinek do Uniejowa (ze względu na jego szerokość – 10 km) ma jedynie znaczenie taktyczne. I na tym (dosyć szerokim – 60 km) odcinku należy się spodziewać punktu ciężkości operacji zaczepnej WARSOWII. Na kierunku Uniejowa należy się liczyć z uderzeniem pomocniczym, tym bardziej, że kieru-

nek ten „umożliwia” w miarę szybkie dotarcie (od granicy) do linii WARTA (je-
dynie 60 km. W swym początkowym biegu (do Częstochowy) rz. Warta nie
stanowi większej przeszkody wodnej.

Nic nie jest tak szkodliwe w planowaniu operacji, jak powierzchowny dy-
letantyzm w budowaniu scenariuszy działania przeciwnika, wymuszanie
podejmowania określonych decyzji w sposób werbalny, a nie podykto-
wany złożonością sytuacji operacyjno-taktycznej.

Pomimo tego, że warunki prowadzenia prac ziemnych na całej długości
doliny Warty są na ogół niekorzystne – ze względu na wysoki poziom wód
gruntowych (szczególnie tam, gdzie teren nadrzeczny jest nisko położony) –
na wielu odcinkach rzeki są jednak średnie i dobre. Należy więc dokładnie
przeanalizować i wykorzystać jej lewy brzeg jako naturalną rubież obronną,
szczególnie na tych odcinkach, gdzie przewidujemy możliwość skupienia
głównego wysiłku przez przeciwnika.

Obszar pomiędzy linią WARTA a tyłową linią obszaru odpowiedzialności
obronnej 2 korpusu jest na tyle rozległy (240 km szerokości i 60 km głębo-
kości), że umożliwia ześrodkowanym tam siłom odwodowym swobodę działania,
z drugiej jednak strony podobną swobodę umożliwia przeciwnikowi, który
znajdzie się za linią WARTA. Ilość dróg w tym obszarze zapewnia swobodne
poruszanie się we wszystkich kierunkach. Z większych przeszkód wodnych w
tym obszarze należy wymienić: Sołę, Nidę, Obrę i Odrę (w swym początko-
wym biegu). Teren w tym obszarze wybitnie sprzyja wszelkim manewrom, nie-
zwykle dogodny do działań zaczepnych. Jedynie w południowej części obsza-
ru kompleksy leśne Puszczy Turawskiej i Lasów Lublinieckich mogą ograni-
czać nieco swobodę działania. Poważnym ograniczeniem swobody manewru
będzie również zurbanizowany obszar aglomeracji przemysłowej Górnego Ślą-
ska.

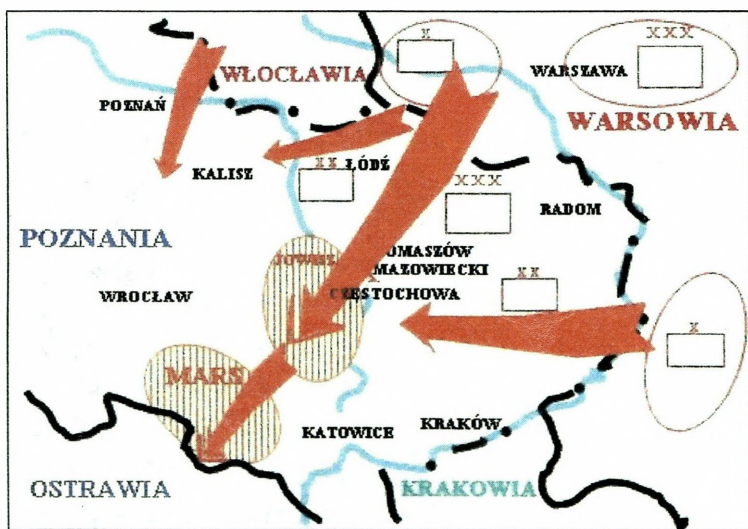
Bezwzględnie należy pamiętać o tym, że obszar ześrodkowania sił od-
wodowych (4 K) POZNANII znajduje się w pobliżu granicy z WŁOCŁAWIĄ,
której sił nie możemy wykluczyć w zbliżającym się konflikcie (WŁOCŁAWIA
utrzymuje ściśle polityczne i ekonomiczne kontakty z WARSOWIĄ). Dla do-

wódcy 2 K są to kwestie o tyle istotne, że obszar odpowiedzialności korpusu przebiega również wzdłuż granicy z WŁOCŁAWIĄ, zaś wspólne uderzenie sił obu państw wymaga od dowódcy korpusu wydzielenia określonych sił do zabezpieczenia tego właśnie kierunku. Uderzenie na tym kierunku wyprowadza przeciwnika na głębokie tyły ugrupowania operacyjnego 2 korpusu, zaś linia WARTA będzie zagrożona już w samym momencie uderzenia.

Uzyskane wnioski z oceny przeciwnika i wojsk własnych należy konfrontować z wnioskami wynikającymi z oceny terenu. Teren należy rozpatrywać z jednej strony jako sprzymierzeńca, sprzyjającego skutecznemu działaniu wojsk własnych i przeciwnika, a z drugiej strony jako przeszkodę w szybkim działaniu.

Z oceny czynników wpływających na wykonanie zadania (w tym zwłaszcza z oceny terenu i oceny przeciwnika) wyłania nam się najbardziej prawdopodobny wariant jego działania. Logicznym się wydaje, że przeciwnik nie będzie się starał „przedzierać” przez pasma Gór Świętokrzyskich, stąd należy się tam liczyć jedynie z pomocniczym uderzeniem najwyżej dywizji. W pasie natarcia tej dywizji powinna się znaleźć również pozostała część obszaru – do Pilicy. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że zadaniem sił prowadzących natarcie na tym kierunku będzie nie tyle opanowanie konkretnych obiektów, a angażowanie części sił 2 korpusu. Zakładając jednak, że celem tej dywizji będzie wyjście poza pasmo Gór Świętokrzyskich – wydaje się wielce prawdopodobne, że jej zasadniczy obiekt natarcia będzie się znajdował na kierunku głównego uderzenia WARSOWII (w zakolu Warty, w rejonie Radomska) i stąd po połączeniu z siłami nacierającymi na głównym kierunku dywizja będzie kontynuowała natarcie. Część sił powinna zostać wydzielona do ubezpieczenia ewentualnego kierunku uderzenia odwodu OSTRAWII (najprawdopodobniej w oparciu o pasmo przedborsko – małogoskie). Takie zadanie może wymuszać na dowódcy dywizji konieczność utrzymania odpowiednio wysokiego tempa, stąd będzie chciał ustrzec się od trudno przewidywalnych działań w górach i główny wysiłek uderzenia skupi w pasie pomiędzy północną granicą Gór Świętokrzyskich a doliną Pilicy.

Dokładna ocena terenu pozwala przypuszczać, że to właśnie w obszarze pomiędzy Wisłą, Pilicą i Wartą skupi przeciwnik do uderzenia największe siły. I mimo, że najprostszym rozwiązaniem wydawałoby się uderzenie wzdłuż granicy z WŁOCŁAWIĄ (najkrótsza w linii prostej odległość do Warty), to jednak (ze względu na pojemność kierunku, a przede wszystkim cel operacji zaczepnej – jakim bez wątpienia będzie odzyskanie spornego obszaru) główny wysiłek uderzenia skupi na kierunku Warszawa – Katowice. I w pierwszym etapie operacji dążyć będzie do opanowania, rozszerzenia i utrzymania przyczółków na Warcie, w obszarze: Częstochowa – Kłobuck – Radomsko – Działoszyń (obiekt „JOWISZ”) i stąd (po wprowadzeniu sił odwodowych) będzie kontynuował operację zaczepną (we współdziałaniu z siłami uderzającymi na pomocniczym kierunku) aż do opanowania spornego obszaru (obiekt „MARS”). Na pomocniczym kierunku (wzdłuż granicy z WŁOCŁAWIĄ) należy się liczyć z siłami, co najmniej dywizji (biorąc pod uwagę fakt, że sforsowanie Warty na tym kierunku umożliwi wyjście na głębokie tyły ugrupowania operacyjnego 2 korpusu).



Najbardziej prawdopodobny wariant działania przeciwnika

Najprawdopodobniej do prowadzenia operacji zaczepnej na głównym kierunku WARSOWIA wydzieli siły jednego korpusu. Po jednej dywizji i brygadzie (w odwodzie) wydzieli do działań na obu kierunkach pomocniczych, zaś jeden korpus pozostanie w odwodzie – do wejścia do walki po opanowaniu przez pierwszorządowy korpus – obiektu „JOWISZ”. W obiekcie tym należy się również liczyć z możliwością wysadzenia sił desantowych (do brygady) – do opanowania przepraw i uchwycenia przyczółków na Warcie. Bezwzględnie należy brać pod uwagę ewentualne uderzenie korpusu WŁOCLAWII, wyprzedzające na głębokie tyły obszaru operacji obronnej 2 korpusu.

Na potępienie i karę zasługuje nie ten, kto dążąc do rozgromienia przeciwnika nie osiągnął celu, ale ten, kto bojąc się ryzyka i odpowiedzialności pozostał bezczynny, nie wykorzystał wszystkich sił i środków dla osiągnięcia powodzenia w działaniu.

Biorąc pod uwagę najbardziej prawdopodobny wariant działania przeciwnika oraz wnioski z oceny terenu, pozwolę się odnieść jedynie do dwóch wariantów użycia wojsk własnych. Nie jest „sztuką” ich mnożenie. Znaczna ilość rozważanych (czy przyjętych do porównania) wariantów może nawet utrudnić wybór tego najlepszego. Poza tym sztab przygotowując kilka wariantów, może się w swojej pracy na tyle rozproszyć, że żaden z nich nie będzie odpowiadał na istotę problemu.

Przygotowywane warianty działania wojsk własnych powinny w jednoznaczny sposób różnić się od siebie pod względem sposobu osiągnięcia założonego celu. Jednocześnie muszą pozostawać w zgodzie z myślą przewodnią przełożonego i dowódcy określonego szczebla dowodzenia.

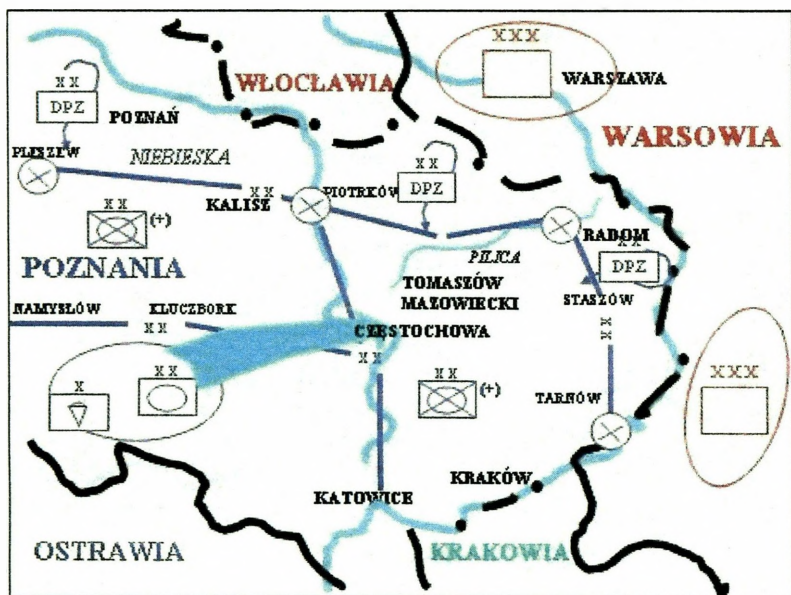
Konieczność załamania natarcia przeciwnika przed linią WARTA oraz głębokość głównego obszaru obrony (zakładając linię WARTA jako jednocześnie linię koordynacyjną rozdzielającą obszar odpowiedzialności obronnej korpusu na główny i tyłowy obszar obrony) wskazuje na **pozycyjny charakter** operacji obronnej (przemawia za tym również czas, jakim dysponuje korpus na jej przygotowanie). Z drugiej strony (i to należy uznać raczej za istotniejsze)

przy takim układzie obszaru odpowiedzialności obronnej trudno przewidzieć jednoznacznie, gdzie przeciwnik skupi swój główny kierunek uderzenia. Zatem należy przewidzieć znaczne siły (a nawet większość) do odvodu, umieszczone za linią WARTA, z możliwością reagowania na kilku kierunkach. To wskazuje zaś na **manewrowy charakter** operacji obronnej. Logicznym wydaje się powiązanie obu tych form. Wychodząc z takiego założenia pozwolę sobie na rozważenie i porównanie wariantów, wyraźnie różniących się sposobem rozegrania operacji obronnej, zakładając jednak w obu linię WARTA jako linię rozdzielającą obszar odpowiedzialności obronnej korpusu na główny i tyłowy. Najlepszym sposobem rozważania wariantów (czyli ustalenia ich słabych i silnych stron) jest konfrontacja ich z prawdopodobnym wariantem działania przeciwnika metodą symulacji. Oczywiście symulacja obu wariantów mogłaby być tematem osobnego studium, stąd w tym przypadku ograniczę się jedynie do wybranych elementów, zwracając przede wszystkim uwagę na **kryteria**, które przyjąłem wcześniej do porównania wariantów działania.

Świadome unikanie ryzyka najczęściej prowadzi do powzięcia tzw. poprawnej decyzji. Poprawność ta polega zwykle na chęci uzyskania dodatkowych, jak najpełniejszych informacji o wojskach własnych i przeciwnika oraz terenie przyszłych działań. Dane te mają zapewnić optymalność decyzyjną, co z kolei może równać się znacznemu opóźnieniu w przekazywaniu jej do wykonawców.

Zatem, w wariantcie I – przyjęto prowadzenie operacji obronnej sposobem pozycyjnym. Zakładając linię WARTA jako tyłową linię zgrupowań I rzutu operacyjnego, w obszarze do tej linii określono obszar sił osłony, do działania w którym wydzielono dywizję powietrzno – zmechanizowaną (DPZ). Obszar ten ogranicza linia koordynacyjna (NIEBIESKA), prowadząca wzdłuż miejscowości: TARNÓW – DĄBROWA TARNOWSKA – STASZÓW – STARACHOWICE – RADOM – BIAŁOBRZEGI (do doliny Pilicy) – i dalej, wzdłuż PILICY – do m. PIOTRKÓW TRYBUNALSKI – ŁASK – SIERADZ – KALISZ – PLESZEW – JAROCIN. Do działania w I rzucie wydzielono: dwie dywizje zmechanizowane (1 i 2 DZ) oraz brygadę pancerną (7 BPanc) i zmechanizowaną

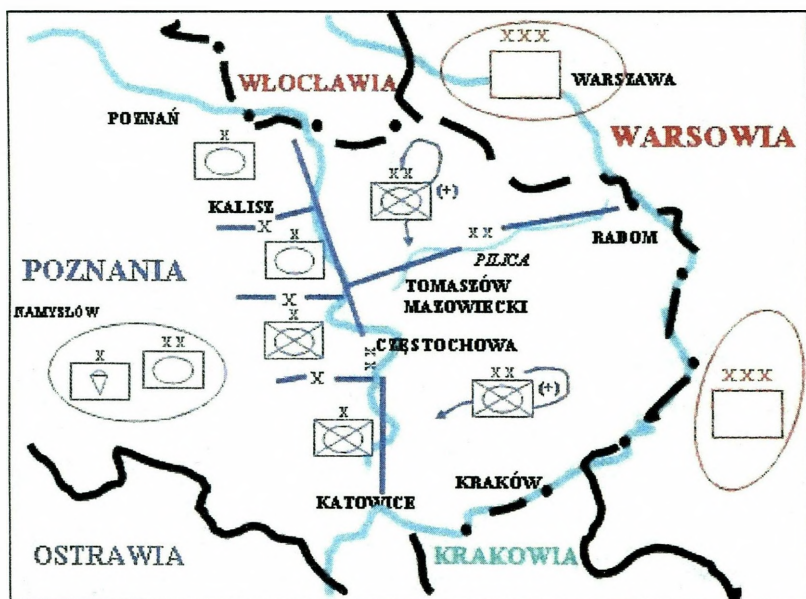
(6 BZ). Do odwodu wydzielono dywizję pancerną (3 DKPanc). Jako FEBE przyjęto linię NIEBIESKA, zaś WARTA stanowiła tylną granicę zgrupowań I rzutu jedynie do CZĘSTOCHOWY, dalej zaś linia ta przebiegała wzdłuż miejscowości: KŁOBUCK – KRZEPICE – KLUCZBORK – WOŁCZYN – NAMYSŁÓW. Odwodową dywizję pancerną ześrodkowano w rejonie: KLUCZBORK – OLESNO – OZIMEK, z gotowością do działania na kierunku: CZĘSTOCHOWA - TOMASZÓW – ŁÓDŹ (lub RADOM) oraz OPOLE – KALISZ – KOŃNIN. Do odwodu wydzielono również BDSZ (z DPZ).



Wariant działania wojsk własnych (nr 1)

W wariantcie II – przyjęto prowadzenie operacji obronnej sposobem manewrowym, stąd do obszaru przed linią WARTA wydzielono dwa zgrupowania odwodowe z zadaniem opóźniania operacji zaczepnej WARSOWII do linii WARTA. Linie rozgraniczającą pasy działania obu zgrupowań ma stanowić rz. PILICA. Podstawę obu zgrupowań taktycznych mają stanowić dywizje zmehanizowane, wzmocnione oddziałami rodzajów wojsk. Ze względu na taki a

nie inny układ obszaru odpowiedzialności – „rubież” Warty podzielono na cztery odcinki (dla samodzielnych brygad), zaś w odwodzie pozostawiono dywizję pancerną, podporządkowując jej dowódcy (jako dowódcy odvodu) dwie brygady ze składu DPZ (desantowo-szturmową i kawalerii powietrznej). Dowódca DPZ zostaje wyznaczony na dowódcę zgrupowania 4 brygad organizujących obronę w oparciu o rz. Warta.



Wariant działania wojsk własnych (nr II)

Po przedstawieniu obu wariantów, pozwolę się odnieść do ich oceny z operacyjnego punktu widzenia, w odniesieniu do przyjętych wcześniej kryteriów. I tu drobna uwaga. Pomimo wcześniejszych zastrzeżeń, że każdy z wariantów ma dotyczyć „innego” sposobu rozegrania operacji obronnej, w każdym z nich możemy dostrzec swoistą mozaikę obu tych form, ale w każdym jedna z nich wyraźnie dominuje nad drugą. Gdyby w wariantcie I przyjąć czysto pozycyjną formę obrony, z góry należałoby go odrzucić. Podobnie – w wariantcie II, sama idea manewrowania mogłaby się okazać niewystarczająca przy

takim układzie obszaru obrony. Wydaje się, że wzajemne przenikanie się obu form jest zjawiskiem normalnym w konwencjonalnym starciu zbrojnym.

Nic tak nie rozwija wyobraźni jak głęboka, wszechstronna wiedza ogólna i o przedmiocie wyobrażeń, emocjonalne przeżycia, znajomość techniki i środków walki wojsk własnych i przeciwnika oraz wszechstronne wniknięcie w specyfikę terenu przyszłych działań. Wyobraźnia operacyjna jest bowiem pojęciem, które obejmuje kompleks wyobrażeń o różnorodnych zjawiskach współczesnego pola walki, o praktycznym działaniu (doświadczeniu) i przeżyciach intelektualnych dowódcy lub oficera sztabu.

Pierwsze z kryteriów – **swoboda działania**. W obu wariantach wszelkie działania planowane są w odniesieniu do linii WARTA. Tyle, że w wariancie I „wysunięcie” FEBY na odległość 40 km od granicy może utrudniać (biorąc pod uwagę głębokość pozostawionego obszaru) swobodę prowadzenia działań opóźniających przez DPZ. Z drugiej zaś strony szerokość tego obszaru spowoduje trudności w synchronizacji działań na wszystkich kierunkach. Wymusi na dowódcy DPZ tworzenie autonomicznych zgrupowań na każdym z kierunków, a to zaś może się przyczynić do znacznego rozproszenia sił na tak wielkiej przestrzeni. I byłaby to bardziej swoboda manewrowania, nie zaś skutecznego działania.

W wariancie II wydzielenie autonomicznych (w miarę silnych) zgrupowań, których zadaniem będzie opóźnianie operacji zaczepnej WARSOWII do linii WARTA jest rozwiązaniem bardziej „realnym”. Dowódcy tych zgrupowań będą posiadali większą swobodę dysponowania podległymi siłami w granicach przydzielonych pasów. W przypadku zagrożenia któregośkolwiek kierunku dowódca zgrupowania będzie miał większą możliwość w miarę skutecznej reakcji siłami z innego kierunku, aniżeli w przypadku DPZ rozrzuconej na tak znacznej przestrzeni. Niezwykle istotną rolę w zapewnieniu swobody działania będzie odgrywała linia WARTA. Utrzymanie tej linii umożliwi dowódcy swobodne dysponowanie siłami w obszarze tyłowym. I bardziej bezpieczny pod tym względem jest wariant II, gdzie całość „linii” została podzielona na odcinki dla poszczególnych brygad, na których powinny one przygotować rubieże obron-

ne (i jednocześnie być w gotowości do działania na innych kierunkach). Tak dalekie wysunięcie FEBY (w wariantcie I) może spowodować zbyt szybkie rozbiecie pierwszorzutowych ZT i wyjście zgrupowań przeciwnika w głąb obszaru tyłowego 2 korpusu, nawet na kierunku ześrodkowanych tam sił odwodowych.

W obu wariantach wydzielono odwody (niezwykle istotny element utrzymania swobody działania), zarówno o dużej sile uderzenia (dywizja pancerna), jak i wysoce manewrowe (BDSz, BKPow). Jednak w wariantcie II siły te są wyraźnie większe. Oprócz dywizji pancernej, obydwie brygady aeromobilne (w wariantcie I jedynie BDSz) oraz (co jest niezwykle ważne) 4 brygady (pancerne i zmechanizowane) ugrupowane wzdłuż Warty. Istota swobody działania to jednak nie tylko zapewnienie jej własnym wojskom, ale i „krępowanie” ruchu przeciwnika. I w tym przypadku wariantcie I proponuje się nieco lepsze rozwiązanie – utrzymując wzmocnioną dywizję i brygadę (z DPZ) na kierunku WŁO-CŁAWII. Biorąc jednak pod uwagę zalety i wady obu wariantów w zakresie uzyskania i utrzymania swobody działania – wariant drugi wydaje się być lepszy.

Kolejne kryterium – **prostota**. Wyraża się między innymi w strukturze dowodzenia. W obu wariantach ilość podstawowych zgrupowań bezpośrednio podległych dowódcy korpusu jest taka sama – cztery. W wariantcie I są to: DPZ (w obszarze sił osłony), dwie dywizje zmechanizowane (w głównym obszarze obrony) i zgrupowanie odwodowe. W wariantcie II: dwa zgrupowania taktyczne (wydzielone do działań opóźniających), zgrupowanie brygad na rubieży rz. Warta (podporządkowane dowódcy DPZ) oraz zgrupowanie odwodowe. Prostota to jednak przede wszystkim jasne i proste plany, pozwalające wszystkim jednoznacznie zrozumieć zadanie.

Spójrzmy na te warianty pod kątem synchronizacji działań w toku operacji. Im bardziej skomplikowane rozwiązania, tym trudniejsza ich realizacja, zaś sama koordynacja wielu przedsięwzięć (nawet, jeśli teoretycznie wcześniej zostanie przygotowana i ujęta w planie synchronizacji) może się stać po prostu niemożliwa. Wyznaczona w wariantcie I (dodatkowa) linia NIEBIESKA wymagała będzie dodatkowych ustaleń w zakresie jej przekroczenia przez siły pro-

wadzące działania w obszarze osłony. Uznanie tej linii jako FEBY rozwiązuje nieco problem, ale i tak z rozwiązania tego wynika, że to właśnie w zakresie obowiązków dowódcy korpusu pozostanie kwestia przejścia poszczególnych zgrupowań DPZ prowadzących działania na poszczególnych kierunkach, przez ugrupowanie pierwszorzutowych ZT. Trudno pozostawić ją dowódcy DPZ. Zatem, to w korpusie należy zaplanować linie przejścia odpowiedzialności od sił prowadzących działania w obszarze sił osłony i koordynować ich przebieg w trakcie prowadzenia operacji obronnej.

Dodatkową trudnością jest sam przebieg linii NIEBIESKA. Dopiero podczas rekonesansów w terenie będzie można ustalić dokładny jej przebieg, ale nawet ze wstępnej oceny (na podstawie mapy) wynika, że będzie to niezwykle trudną kwestią. Czyli, z jednej strony – wielkość obszaru uniemożliwia raczej pozostawienie tego problemu dowódcy DPZ, z drugiej zaś - prowadzenie jej na szczeblu korpusu będzie niezwykle trudne, ze względu na niezbyt przejrzysty jej przebieg w terenie. Pozostawienie tych przedsięwzięć dowódcom zgrupowań na poszczególnych kierunkach będzie możliwe tylko pod jednym warunkiem – pas działania każdej z brygad wydzielonych do obszaru sił osłony będzie się pokrywał z pasem obrony pierwszorzutowych dywizji, czego na przedstawionym wariancie nie widać.

W wariancie drugim problem ten jest rozwiązany bardziej przejrzysto. Dowódcy obu zgrupowań, prowadzących działania opóźniające, przekroczenie linii WARTA koordynować będą z dowódcą DPZ. Sama zaś linia WARTA, przyjęta w oparciu o rzekę jest łatwa do koordynacji wszelkich przedsięwzięć. Niezwykle trudnym przedsięwzięciem w zakresie synchronizacji może być użycie zgrupowania odwodowego na kierunku CZĘSTOCHOWY. Ta niezwykle istotna z punktu widzenia obrony korpusu „część terenu” znalazła się w pasie działania dwu pierwszorzutowych zgrupowań. Tak więc, jeśli nawet w przypadku struktury dowodzenia obydwa warianty są podobne, to w wariancie II sposób prowadzenia operacji obronnej jest o wiele prostszy.

Kryterium trzecie – **zabezpieczenie skrzydeł**. W przypadku tak niewygodnego dla dowódcy układu obszaru obrony – problem ten pozostaje nie-

zwykle istotny. Tu wyraźnie bezpieczniejszy wydaje się być wariant I. Przede wszystkim w odniesieniu do granicy z WŁOCŁAWIĄ. Do działań na tym kierunku wydzielono jedną z brygad DPZ (działania opóźniające) oraz dywizję zmechanizowaną (w I rzucie). Istnieje również możliwość wykorzystania odwodowej dywizji pancernej i brygady desantowo-szturmowej. Obydwa skrzydła na granicy z WARSOWIĄ są zabezpieczone podobnymi siłami. W wariancie I silniejsze jest skrzydło prawe, zaś w drugim – lewe. Biorąc jednak pod uwagę ocenę terenu (obszar Gór Świętokrzyskich umożliwia prowadzenie skutecznych działań z przeciwnikiem stosunkowo mniejszymi siłami) i wnioski z oceny przeciwnika (główny kierunek uderzenia), słusznym wydaje się rozwiązanie przyjęte w wariancie II. Nie zmienia to jednak faktu, że oceniając to kryterium globalnie (całość obszaru) to wariant I jest zdecydowanie bezpieczniejszym.

Kryterium czwarte – **ryzyko operacyjne**. Wiąże się bezpośrednio z poprzednim. To właśnie odpowiednio skalkulowane ryzyko operacyjne w wariancie II sprawiło, że kosztem niezabezpieczonego dostatecznie kierunku z WŁOCŁAWIĄ, dowódca korpusu będzie mógł dysponować większymi siłami w innym miejscu. Nie można mówić też o pozbawieniu go zupełnie sił. Pozostawiona tu brygada pancerna powinna go ubezpieczać, zaś teren w obszarze tyłowym pozwala nam na szybkie przegrupowanie na zagrożony kierunek zgrupowania odwodowego. Kto chce być silnym wszędzie nie będzie silnym nigdzie. Pamiętając o tym nie można wyciągać sił z pozostałych kierunków, jedynie po to, aby czuć się w tym miejscu bezpiecznym. Tym bardziej, że zagrożenie jest jedynie hipotetyczne. Jednak to nie tutaj najprawdopodobniej będzie tkwił punkt ciężkości operacji, a na linii WARTA (w jej środkowej części). To tu przeciwnik prawdopodobnie będzie chciał sforsować rzekę, opanować i utrzymać przyczółki, tu będzie chciał wprowadzić siły odwodowe, z zamiarem kontynuowania operacji zaczepnej na kierunku Śląska. I tu, z punktu widzenia – ciężkości własnej operacji – rozwiązanie przyjęte w wariancie I jest o wiele bardziej „ryzykowne”, tyle, że w rozumieniu ryzyka w jego negatywnej postaci

– nieprzemyślanego i nieskalkulowanego. Ryzyka, które możemy dostrzec, ale które nie zostało podjęte świadomie.

Prawdopodobny cel pośredni operacji zaczepnej przeciwnika znajdzie się w pasie dwu pierwszorzutowych zgrupowań (a część nawet w niezabezpieczonym obszarze tyłowym), co utrudnia, a nawet rozmywa odpowiedzialność za prowadzenie działań jakże istotnych z operacyjnego punktu widzenia. Dodatkowo – dywizja wydzielona do prowadzenia obrony w pierwszym rzucie, na prawym skrzydle ugrupowania obronnego, będzie musiała rozproszyć swe siły do prowadzenia obrony w dosyć szerokim pasie. I nawet pomimo dosyć szerokiego, biernego odcinka obrony (Góry Świętokrzyskie), może zabraknąć wystarczającej ilości sił do obrony na tym kierunku. Tym bardziej, że w miarę dogodna do obrony rubież Warty znalazła się poza jej pasem. Można oczywiście w zadaniu narzucić dowódcy rejon skupienia głównego wysiłku, ale to i tak nie zmieni ilości sił i wielkości pasa, zaś, napewno będzie stanowiło ograniczenie swobody działania podwładnego (jak linia WARTA dla dowódcy korpusu). Tak, więc istnieje w tym wariantcie niebezpieczeństwo dosyć szybkiego pokonania przez przeciwnika obszaru sił osłony, wyjścia na linię WARTA, sforsowania rzeki (tym bardziej, że Warta stanowi tu linię koordynacyjną rozdzielającą pasy obrony pierwszorzutowych zgrupowań), zdobycia przyczółków i wprowadzenia korpusu odwodowego, zanim dowódca korpusu będzie mógł skierować siły (oprócz odwodu) z drugorzędnych kierunków.

W najbardziej niekorzystnym scenariuszu już w pierwszych dniach korpus może utracić możliwość utrzymania więzi operacyjnej pomiędzy wszystkimi elementami ugrupowania, zaś wyjście sił przeciwnika poza rubież Warty w sposób zdecydowany umożliwi mu uzyskanie znacznej swobody działania w głębi operacyjnej, na wielu kierunkach, a tym samym zadanie stojące przed korpusem stanie się niewykonalne.

W wariantcie II ryzyko takie jest o wiele mniejsze (nie można go oczywiście wykluczyć). Za Wartą rubież obronną organizują cztery brygady (jedna z nich w rejonie, gdzie przeciwnik najprawdopodobniej będzie chciał wprowadzać swoje siły odwodowe). Zadaniem tych brygad nie będzie jedynie sztywne

trzymanie się rzeki, ale każda z nich powinna być w gotowości do użycia na zagrożonych kierunkach. Im większą ilością sił dysponujemy w odwodzie, tym mniejsza możliwość zaskoczenia przez przeciwnika, i pod względem wariant II wyraźnie się wyróżnia (dywizja pancerna, dwie brygady aeromobilne i cztery brygady, rozwinięte wzdłuż Warty). Nie ulega wątpliwości, że wariant II w odniesieniu do ryzyka operacyjnego jest wyraźnie bardziej „pewny” – przede wszystkim ma wkalkulowane ryzyko, natomiast w wariacie I, nie dość że nie zostało wkalkulowane, to jeszcze nieświadomie jest ono tak wielkie, że grozi możliwością szybkiej utraty zdolności do prowadzenia operacji obronnej przez 2 korpus. Zakładając, przy porównaniu wariantów - przypisywanie każdemu z nich odpowiedniej ilości punktów (lepszy – 2, słabszy – 1), w tym przypadku – wyjątkowo wariant I nie powinien otrzymać żadnego punktu.

Kryterium ostatnie – **bezpieczeństwo w obszarze tyłowym**. W sytuacji, gdzie od sprawnego manewru odwodami w znacznej mierze będzie zależał przebieg w miarę spokojnego prowadzenia operacji obronnej – zapewnienie bezpieczeństwa w obszarze tyłowym będzie miało znaczenie priorytetowe. I nie idzie tu jedynie o wydzielenie odpowiednich sił i środków do utrzymania dróg i zapewnienia swobodnego przegrupowania się sił w tym obszarze, ale przede wszystkim – o poczucie pełnej swobody kierowania operacją i w miarę szybkiego reagowania na zagrożonych kierunkach, a spokój na tyłach niewątpliwie takie możliwości daje. W obu wariantach przyjęte rozwiązania taką swobodę umożliwiają. Tyle, że w wariacie pierwszym obszar ten jest o wiele mniejszy niż w drugim. Ograniczenie obszaru tyłowego do tak niewielkich rozmiarów ogranicza w sposób wyraźny swobodę manewru. Nie można jednak zarzucić, że nie zapewnia w nim bezpieczeństwa. Rozbudowane za linią WARTA rubieże obronne nie dają zupełnej pewności bezpieczeństwa, napewno wystarczające wydają się być odwodowe jednostki aeromobilne, zdolne do przegrupowania się w miarę szybko na każdy z zagrożonych kierunków. Teren w obszarze tyłowym wybitnie sprzyja działaniom zaczepnym. Zatem nie rozbudowa rubieży, a zdolność do szybkiego reagowania jest rozwiązaniem bardziej rozsądnym.

Analiza obu wariantów (liczba punktów wynikająca z ich porównania) w sposób wyraźny udowodniła, że wariant II jest bardziej przejrzysty, do minimum ogranicza ryzyko operacji, zaś to podjęte zostało w sposób wyraźny skalkulowane. Umożliwia większą swobodę działania (dysponowania siłami) w całym obszarze odpowiedzialności obronnej, zaś odpowiednio silne odwody zapewniają bezpieczeństwo w obszarze tyłowym. Niezabezpieczone skrzydło na granicy z WŁOCLAWIĄ jest przede wszystkim wynikiem podjętego (wcześniej skalkulowanego) ryzyka, ale i tak nie jest ono zawieszono w próżni – jedna z brygad w zadaniu alternatywnym powinna je w miarę możliwości zabezpieczyć, zaś teren w obszarze tyłowym, siły i środki w odwodzie umożliwiając w miarę szybkie przegrupowanie na zagrożony kierunek.

Tabela 3

KRYTERIUM	WARIANT I	WARIANT II
SWOBODA DZIAŁANIA	1	2
PROSTOTA	1	2
ZABEZPIECZENIE SKRZYDEŁ	2	1
RYZYKO OPERACYJNE	0	2
BEZPIECZEŃSTWO W OBSZARZE TYŁOWYM	1	2
RAZEM	5	9

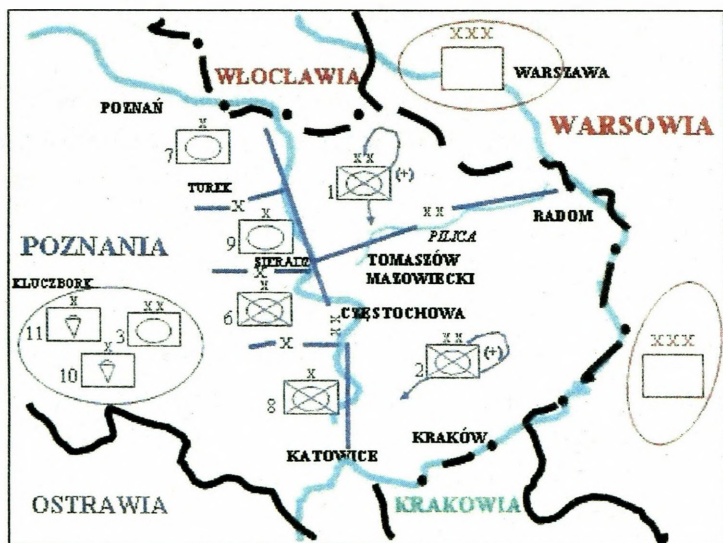
Tabela porównania wariantów działania

I wreszcie – w odniesieniu do zagrożenia ze strony przeciwnika – wariant ten jest bardziej rzeczywisty. Wychodzący naprzeciw temu zagrożeniu – nie musi to oznaczać skupienia większości sił na kierunku głównego uderzenia przeciwnika, ale to przyjęte ugrupowanie powinno umożliwić reagowanie na wielu zagrożonych kierunkach, przede wszystkim na głównym. I tak jest w tym przypadku. Wzmocniona dywizja zmechanizowana wydaje się być wystarczająca do prowadzenia skutecznych działań opóźniających w wyznaczonym paśmie (odpowiednio wcześniej przygotowując teren). Decyzji dowódcy pozostać można sposób ich prowadzenia, bez obawy zagrożenia w innym miejscu. Taką pewność dają rozwinięte wzdłuż Warty brygady. Z pewnością przeciwnik nie będzie miał możliwości (wynika to z samej oceny Warty jako przeszkody

wodnej) przekraczania linii WARTA na całej szerokości, zaś w każdym jej miejscu musi się liczyć z koniecznością jej forsowania. A w takim przypadku dowódca korpusu ma możliwość przerzucenia na zagrożony kierunek sił z innego kierunku. Brygada „umieszczona” na prawdopodobnym kierunku głównego uderzenia (w rejonie skupienia głównego wysiłku) powstrzyma na jakiś czas impet uderzenia na tym kierunku, do czasu przegrupowania sił z odwodu. Przeciwnik będzie się musiał liczyć z możliwością oddziaływania naszych sił z wielu kierunków, a to będzie wymagało wydzielania do tych działań kolejnych sił kosztem zgrupowania zasadniczego. Zgrupowanie taktyczne (na bazie dywizji zmechanizowanej) wydzielone do prowadzenia działań opóźniających w pasie, na południe od Pilicy powinno skutecznie powstrzymywać nawet znacznie większe siły przeciwnika, odpowiednio wykorzystując naturalne rubieże obronne w tym obszarze. A nawet, w przypadku dotarcia przeciwnika do linii WARTA na tym kierunku – rubież ta jest zabezpieczona przez brygadę zmechanizowaną. Silny (dwie brygady) odwód aeromobilny powinien również umożliwić dowódcy reagowanie na najbardziej zagrożonych kierunkach.

Sama czynność podjęcia decyzji to jedynie wybranie (zaakceptowanie) przedstawionego wariantu i ogłoszenie zamiaru. Zakładając w tym przypadku wybór wariantu II, dowódca pozostaje w zamiarze przydzielić podległym siłom konkretne zadania. Należy uwzględnić rejonny ześrodkowania podległych ZT i oddziałów, aby uniknąć zbytniego manewrowania, pochłaniającego nie tylko czas, ale zużywającego niepotrzebnie siły (zarówno pod względem psychicznym, jak i fizycznym) i środki. I tak – do działań w obszarze sił osłony należy wydzielić obydwie dywizje zmechanizowane: **1 DZ** (Piotrków Trybunalski, Radomsko, Wieluń) – na północ od Pilicy; **2 DZ** (Częstochowa, Włoszczowa, Zawiercie) – do południowej części obszaru osłony; **6 BZ** (Radomsko) – na rubieży Warty, w rejonie Częstochowy; **7 BPanc** (Uniejów) – na rubieży Warty, w rejonie Turka i na kierunku WŁOCŁAWII; **8 BZ** (Zgierz) – na południowym skrzydle linii WARTA; **9 BPanc** (Kielce) - na rubieży Warty, w rejonie Sieradza. Te dwie ostatnie brygady będą miały nieco dłuższą drogę przegrupowania, ale nie są to duże odległości (biorąc pod uwagę ich mobilność i osiągniętą

już gotowość do działań). Potrzeba ta wynika również z ich specyfiki. Brygadę pancerną lepiej ugrupować na kierunku głównego wysiłku operacji zaczepnej przeciwnika, poza tym użycie jej w terenie zurbanizowanym Górnego Śląska ograniczyłoby znacznie jej swobodę manewru. O wiele lepsze możliwości w takim terenie ma brygada zmechanizowana. Odwód (3 DKPanc, 10 BDSz, 11 BKPow) najlepiej ześrodkować w rejonie: Kluczbork, Olesno, Ozimek, skąd siły te będą miały możliwość reagowania na wszystkich zagrożonych kierunkach. Wszystkie brygady organizujące obronę na rubieży Warty powinny być również w stałej gotowości do reagowania na zagrożonych kierunkach (zadania alternatywne). Ze względu na wielkość obszaru tyłowego, tworzenie dodatkowych odwodów przeciwdesantowych jest bezzasadne – zadania takie przejmą wszystkie siły odwodowe. Zgrupowania prowadzące działania opóźniające powinny w miarę możliwości wycofywać się do przewidzianych w obszarze tyłowym rejonów ześrodkowania, a w ostateczności być gotowe do prowadzenia walki w okrażeniu. Część sił można wyznaczyć i przygotować do pozostawienia na tyłach, z zadaniem przejścia do działań nieregularnych.



Wstępny zamiar dowódcy 2 korpusu do prowadzenia operacji obronnej

Związki taktyczne i oddziały artylerii (2 BA i 2 pRT) szczebla korpuśnego należy wykorzystać w całości nie rozdzielając ich do poszczególnych zgrupowań. Celowym wydaje się utworzenie dwu zgrupowań artylerii (na obu kierunkach), z możliwością wspierania sił prowadzących działania opóźniające. Środki, jakimi dysponują pozwalają prowadzić ogień na odległość 15-20 km (152 mm AHS „DANA”, 152 mm HA wz.37, BM-21), 12-70 km (9K52 „ŁUNA”, 9K79 „TOCZKA”). Oddziały saperów (2 BSap, 2 pdm) należy bezwzględnie przydzielić zgrupowaniom taktycznym 1 i 2 DZ oraz brygadam rozbudowującym rubież obronne wzdłuż WARTY. Część sił (dodatkowo) należy wydzielić dla 7 BPanc, której zadaniem będzie zorganizowanie rubieży obronnej wzdłuż granicy z WŁOCŁAWIĄ.

Siły OT znajdujące się w obszarze odpowiedzialności obronnej (zwłaszcza te znajdujące się w pasach działań opóźniających zgrupowań taktycznych (1 i 2 DZ) należy uwzględnić w ugrupowaniu poszczególnych zgrupowań, i tak: w ugrupowaniu 1 DZ – 1 BOT (Łódź), 11 bot (Głowno), 12 bot (Rawa Mazowiecka), 13 bot (Łódź), 14 bot (Piotrków Trybunalski), 101 i 102 boo (Łódź), 103 boo (Piotrków Trybunalski); 2 DZ – 2 BOT (Jędrzejów), 21 bot (Białobrzegi), 22 bot (Pionki), 23 bot (Ostrowiec Świętokrzyski), 24 bot (Pińczów), 25 bot (Kielce), 201 boo (Radom), 202 boo (Kielce). Siły te należy podporządkować dowódcom tych zgrupowań, z zastrzeżeniem jednak wykorzystania ich w przydzielonych obszarach odpowiedzialności, które należy uwzględnić podczas planowania własnych działań. W związku z przewidywanym rozwojem sytuacji w obszarze sił osłony, powinny one być w pełni gotowe do prowadzenia działań nieregularnych na tyłach zgrupowań uderzeniowych przeciwnika. Pozostałe siły OT (3 BOT, 31 i 32 bot, 301-304 boo) znajdujące się w obszarze tyłowym należy uwzględnić w całym spektrum zadań dotyczących zachowania bezpieczeństwa w obszarze tyłowym, przede wszystkim zwalczania desantów przeciwnika.

ZAKOŃCZENIE

Zamiar działania, będący następstwem podjętej decyzji, przechodzi w ręce szefa sztabu w formie zarysowej. Żaden dowódca operacyjny nie jest w stanie samodzielnie wykonać wszystkich obliczeń związanych z planowaniem operacji, nie może znać wszystkich drobiazgowych warunków składających się na jej całokształt. Z drugiej strony – dowódca operacyjny nie może i nie powinien zagłębiać się w tysięczne szczegóły, inaczej utraciłby swobodę myśli, konieczną do dalekiego przewidywania. Nie ulega wątpliwości, że podstawę każdej dobrej i rozsądnej decyzji, stanowią „zmysł” i wiedza. Zmysł wyczuwania rozstrzyga jedynie te wątpliwości (choć z drugiej strony dość liczne), które nie dadzą się przeniknąć rozumem, ani ogarnąć wiedzą. Owa intuicja jest zdolnością umysłową, którą powinni posiadać dowódcy oraz oficerowie sztabu, aby mogli wyjść naprzeciw wyzwaniom, jakie stawiają przed nimi czasy współczesne (dynamiczne i manewrowe pole walki, ogromne napięcie różnorodnych środków rażenia, powietrzno-lądowy wymiar). Jakże aktualne i dzisiaj brzmią słowa S. Mossora – *„Decyzja wojenna tworzy niejako piramidę myślową; im szersze są jej podstawy złożone z rzeczowej logiki i im wyżej sięgają, tym lepiej jest usadowiony szczytowy stożek niewiadomej zatknięty na delikatne ostrze wyczuwania, i tym większe są szanse przetrwania podmuchów zaskoczeń wojennych, zmierzających do obalenia powiewającej na szczycie planu chorągwi powodzenia”*.

Staralem się przybliżyć ów proces podejmowania decyzji w wymiarze operacyjnym. Uznałem, że najlepszym rozwiązaniem będzie to uczynić w odniesieniu do konkretnej sytuacji operacyjno – taktycznej. I tak też uczyniłem. Zadanie 2 korpusu nie było łatwe. Przed dowódcą i sztabem pojawiło się wiele niewiadomych, gdzie nawet rzetelna ocena czynników i matematyczna ekwilibrystyka nie mogły przynieść konkretnej odpowiedzi. Nie mógł więc dowódca w podjętej decyzji uniknąć elementów ryzyka operacyjnego. Uczynił to jednak świadomie, zaś podjęte ryzyko było odpowiednio skalkulowane. Oparte nie tylko na operacyjnej wyobraźni czy intuicji dowódcy, ale przede wszystkim na

operacyjnym przewidywaniu, będącemu efektem rzetelnej oceny wszystkich czynników składowych przyszłej operacji. W dowódczym i sztabowym działaniu przewidywania operacyjne są sztuką o wyjątkowym znaczeniu. W każdej bowiem decyzji dowódcy, ocenach i planach wykonywanych przez oficerów sztabu powinno się przewidywać skutki podejmowanych działań zarówno w aspekcie pozytywnym, jak i negatywnym.

Pozwoliłem sobie przeanalizować zadanie stojące przed korpusem, uwzględniając jego złożoność, stopień dynamiki i niepewność. We wstępie zwróciłem uwagę na Syndrom Myślenia Grupowego, nie jako zwolennik kolejnego podejmowania decyzji (na taką w wojsku nie ma miejsca), ale przede wszystkim – w odniesieniu do kwestii konstruowania wariantów działania, gdzie każdy z wariantów jest bez wątpienia owocem „grupowego myślenia”, zaś iluzji jednomysłności, szantażu nielojalności, autocenzury, uproszczenia obrazu sytuacji czy utraty krytycyzmu, należy się ustrzeżać podczas ich rozważania i porównania. Istotną rolę w porównaniu wariantów będą odgrywać przyjęte wcześniej kryteria. Ich operacyjny wymiar powinien pozwolić każdemu obiektywnie spojrzeć nie tylko na ugrupowanie operacyjne czy przyjętą „ideę” manewru, ale przede wszystkim na całość operacji, na możliwość jej swobodnego przeprowadzenia i wykonania stojącego przed związkiem operacyjnym zadania.

Na koniec chciałbym podkreślić, że jedynie rozwinięta wyobraźnia operacyjna pozwala śmieiej wychodzić poza utarte schematy, szybciej i precyzyjniej dokonywać ocen, syntez i uogólnień oraz sprawniej przewidywać rozwój wydarzeń i sytuacji, które już nastąpiły lub tych, które mogą mieć miejsce w bliższej i dalszej przyszłości. Rozwinięta i ukształtowana wyobraźnia jest podstawą do realniejszego i śmielszego podejmowania przez dowódców i oficerów sztabu ryzyka operacyjnego, precyzyjniejszego określenia jego granicy. J. Piłsudski pisał – *„... bić się i zwyciężać można w najtrudniejszych warunkach. Wyjść udaje się z najcięższego położenia, lecz trzeba tego mocno pożądać i jasno patrzeć, choćby w najczarniejszą prawdę, nie upiększając jej żadną fikcją i fantazją”*.

BIBLIOGRAFIA SELEKTYWNA TEMATU

1. Arrow R. J. Eseje z teorii ryzyka, Warszawa 1979.
2. ATP-35(B), Land Force Tactical Doctrine.
3. Czarniawska B., Podejmowanie decyzji, Warszawa 1980.
4. Day L., Praktyczna intuicja, Warszawa 1997.
5. Dokumentacja dwuszczeblowego ćwiczenia nr 142 – „Planowanie i proces kierowania operacją obronną korpusu”, Warszawa 2000.
6. Intuicja w dowodzeniu (materiały z seminarium naukowego), Warszawa 2001.
7. Kietliński R., Podejmowanie decyzji w warunkach ryzyka związanego z działaniem podmiotu, Warszawa 1972.
8. Koziński J., Psychologiczna teoria decyzji, Warszawa 1975.
9. Kręcik J., Analiza możliwości wykorzystania ogólnej teorii kierowania podczas podejmowania decyzji do działań bojowych, Warszawa 1999.
10. Kręcik J. Wybrane aspekty procesu planowania działań NATO (NATO Operational Planning Process), Warszawa 2000.
11. Michniak J. (red.), Metody i treść pracy zespołów funkcjonalnych na stanowisku dowodzenia wojsk lądowych, Warszawa 2000.
12. Moore P. G., Ryzyko w podejmowaniu decyzji, Warszawa 1975.
13. Mossor S., Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, Warszawa 1986.
14. Nowak E., Rozwiązywanie wojskowych ryzykownych zadań decyzyjnych. Podejmowanie decyzji wojskowych, Warszawa 1999.
15. Nożko K., Intelktualne przygotowanie dowódców i oficerów sztabu w systemie obronnym RP, Warszawa 1993.
16. Reykowski J., Niebezpieczeństwo grupowego myślenia, Polityka nr 16/1975.

